Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 7.50 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 8.58 zł.** — **Miesięcznie 2.50 zł.**, przez listowego **w dom 2.86 zł.**, pod opaską w Polsce **4.50 zł.**, do Francji i Ameryki **6.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzię, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu.

Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor odpowiedzialny: **Czesław Budnik.**

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.
Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 99. | BYDGOSZCZ, piątek, dnia 30 kwietnia 1926 roku. | Rok XX.

Ku naprawie ustroju Rzeczypospolitej.

Klub parlamentarny Ch. D. wniósł do laski marszałkowskiej projekt zmiany art. 26. Konstytucji polskiej. Według projektu artykuł ten otrzymałby brzmienie następujące: „Sejm jak również i Senat mogą się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością dwuch trzecich głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów względnie senatorów. W razie powzięcia takiej uchwały przez Sejm z samego prawa rozwiązuje się również i Senat i odwrotnie. **Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat orędziem kontrasygnowanem przez Prezesa Rady Ministrów.**

Wniosek ten, podyktowany troską o przyszłość państwa, ma na celu jedynie naprawę ustroju Rzeczypospolitej i nic więcej. Może dlatego właśnie opowiedziały się już za nim, składając swoje podpisy: Związek Ludowo-Narodowy, Polskie Stron. Ludowe „Piast“ i Narodowa Partja Robotnicza. Należy przypuszczać, że poprze go stronnictwo Chrz. Narodowe, a także i stronnictwa lewicy, jak „Wyzwolenie“ i P. P. S., które to dwa lewicowe stronnictwa w Sejmie Ustawodawczym przy debatach nad Konstytucją opowiadały się za udzieleniem takiego uprawnienia Prezydentowi.

Wniosek więc ma widoki uzyskania wymaganej przez konstytucję większości ⅔ głosów Sejmu i Senatu.

Należy stwierdzić, że prasa różnych odcieni pojawienie się tego wniosku albo podała do wiadomości swych czytelników bez uwag, albo też wyraziła się o nim przychylnie. Dwa tylko pisma, a mianowicie radykalny, wychodzący w Warszawie „Przegląd Wieczorny“ nazwał go „mydleniem oczu“ i demonstracją, nie zaczepiając zresztą treści wniosku, (wnosić by więc należało, że pismo to nie wierzy tylko w szczerość intencji inicjatorów wniosku) — i konserwatywny „Czas“ krakowski, który jednak zagadnienie rozszerzył i we wstępnym artykule pod charakterystycznym tytułem **„Upadek znaczenia Sejmu“** omawia wniosek, rozprawiając się przy tej okazji z samym Sejmem.

Przypomina przedewszystkiem „Czas“, że „t. zw. później większość narodowa z nienawiści do Piłsudskiego nie dopuściła w r. 1921/2 do przyznania Prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązania Sejmu“. — Czy kierowano się wtedy nienawiścią, czy też poprostu błędnie pojmowano rolę i wzajemny stosunek władzy ustawodawczej i wykonawczej w państwie, — tego nie wiemy. Przyznajemy jednak otwarcie i lojalnie, że popełniono wówczas ciężki błąd, który corychlej naprawić należy. Otóż co do nienawiści to jest ona niewątpliwie złym doradcą, nietylko dla parlamentarzystów, ale także i dla publicystów. Niestety od nienawiści tej — już nietylko dla jakiegoś obozu politycznego, ale wogóle do instytucji Sejmu, nie jest wolny nawet stateczny „Czas“.

Stwierdzając bowiem, że „wniosek ten jest w treści swojej słusznym“, wywodzi dalej „Czas“, niewiadomo na jakiej podstawie, że wniosek robi wrażenie demonstracji, a nie akcji politycznej i że nie idzie tu o realne jego przeprowadzenie, ale jedynie o zrobienie z niego popularnego środka agitacji; stronnictwa bowiem sejmowe czują w powietrzu zupełny upadek powagi Sejmu i posłów. Te zarzuty pod adresem stronnictw sejmowych są conajmniej przedwczesne, w odniesieniu zaś do wniosku o zmianę art. 26. konstytucji, to dotychczas nie są one na niczem oparte.

Boć trudno brać poważnie argument tego rodzaju: „że o realne przeprowadzenie wniosku nie chodzi — pisze „Czas“ — świadczy fakt, że nie przygotowano do tego gruntu przez złączenie tego wniosku z reformą ordynacji wyborczej“. Właśnie, gdyby tak postąpiono, jak radzi „Czas“, tworząc „jak najściślejsze junctim (związek) między zmianą art. 26. konstytucji a ordynacją, to wniosek stałby się najzupełniej bezprzedmiotowym. Każdy bowiem, kto zna choć trochę rozkład sił w Sejmie, zgodzi się z nami, że może się znaleźć wymagana większość ⅔ dla zmiany art. 26 konstytucji, ale tylko dla tej zmiany, natomiast jest niestety kwestją wątpliwą, czy da się dla bardziej zasadniczych zmian ordynacji wyborczej wytworzyć choćby tylko większość zwykłą.

A już klasycznym przykładem, jak ujemnie odbija się silne podniecenie na ścisłości rozumowania, jest zarzut „Czasu“, że „chwila dla zgłoszonego wniosku nie jest sposobna, bo rozwiązać Sejm dzisiaj na to, aby do władzy doszedł nowy, jeszcze o wiele gorszy, byłoby politycznem głupstwem, więc zbrodnią“. Zgodzi się z nami „Czas“; teraz już rozumując na zimno, że przecież dlatego się zmienia art. 26., aby **Prezydent mógł decydować**, czy i kiedy rozwiązać Sejm, a skoro do takiego uprawnienia dla Prezydenta nawoływał długo „przed upadkiem znaczenia Sejmu“ przewidujący „Czas“, to miejmy nadzieję, że do „głupstwa” i „zbrodni“ nie dojdzie.

Pisze „Czas“, że Sejm Ustawodawczy zdradzał „niechęć do poddania się jakiejkolwiek kontroli i unikania jakichkolwiek możliwości, aby można zahamować lub naprawić jego działalność, co odbiło się w sposób nader rażący i zgubny na konstytucji nietylko w tem, iż Sejm nie dopuścił ani do stworzenia silnej władzy wykonawczej, ani do kontroli sądowej nad swojem ustawodawstwem (Trybunał Konstytucyjny), że uznał zwierzchnictwo narodu nad sobą jedynie tylko w sposób nieszczery i połowiczny, tylko teoretycznie — natomiast w praktyce odrzucił wszelką możność kontroli narodu nad swoją działalnością w czasie trwania okresu sejmowego“. Przyznaje dalej „Czas“, że jednym **z najskuteczniejszych** (podkreślenie nasze) sposobów takiej kontroli jest możność rozwiązania Sejmu przez głowę państwa w chwilach, gdy Sejm zawodzi i gdy nie może rozwiązać piętrzących się trudności, a przedewszystkiem nie jest w stanie wydać z siebie silnego rządu. „Wszystko to prawda od początku do końca. Tylko jak sobie wytłumaczyć takie zjawisko, że wtedy właśnie, kiedy Sejm sam z własnej woli czyni pierwszy krok ku naprawie ustroju Rzeczypospolitej, to „Czas“ uważa za właściwe z jakąś złośliwą uciechą oceniać ten krok jako „upadek znaczenia Sejmu“.

Czy aby nie działa tu ten sam nieszczęsny afekt, który w swoim czasie kazał twórcom naszej konstytucji robić błędy, a dzisiaj „Czasowi“ — bałamucić opinję publiczną!...

Józef Chaciński.

Budżet na maj i czerwiec uchwalony.

Stała tendencja ku lepszemu. — Inflacja byłaby naszą zgubą. — Co poseł Diamand mówi o budżecie. — Polska musi cierpieć niedostatek, aby zagranica mogła tanio nabywać jej produkty. — Żale posła Reicha do St. Grabskiego. Poseł Sanojca powiada: bądźmy uczciwi, a zdobędziemy sobie kredyt. — Wyzwoleniec Łypacewicz przeciw budżetowi.

Warszawa, 28. 4. PAT. Izba przystąpiła do projektu ustawy o prowizorjum budżetowem na maj i czerwiec. Referował pos. Rymar (ZLN.). Wydatki w pierwszem półroczu br. przewidziane są o 148 miljonów mniejsze, niż w roku ubiegłym, mimo to jednak deficyt jest duży i na maj i czerwiec wyraża się suma 42 mlj. Kredyty w prowizorjum budżetowem za czas od 1 maja do 31 czerwca rb. wynoszą 311 005 675 zł. Na nadzwyczajne wydatki przewidziana jest suma 25 milj., z czego nie wszystko idzie na inwestycje, przeznaczono bowiem także część na pożyczki dla samorządu i osadników, na straż pograniczną, budowę szkół itd. Analiza wszystkich cyfr — zdaniem referenta — upoważnia do wnioskowania, że skarb wkroczył w ostatni okres przejściowy przed wejściem na drogę do równowagi. Bilans handlowy dał wprawdzie w pierwszym kwartale 175 milj. nadwyżki, gdy w roku ubiegłym było 179 milj. deficytu, lecz nadwyżka ta zmniejsza się stopniowo od stycznia do marca. Stan Banku Polskiego w dniu 20 kwietnia br. w porównaniu z dn. 31-go grudnia ub. r. wykazuje obniżenie zapasu złota o 22 milj., lecz pogorszenie przypada tylko na styczeń, od tego czasu bowiem następuje pewna poprawa. Mimo to jednak zapasy są niedostateczne. Wiele rzeczy świadczy o stopniowej poprawie, ale jeden zły krok może wszystkie zamierzenia zniszczyć, a krokiem tym byłaby zgoda na inflację. Mówca apeluje do Izby, aby jak najszybciej uchwaliła prowizorjum budżetowe i ustawę sanacyjną.

Pos. Diamand (PPS.), przeciwstawiając program sanacji, opracowany przez jego stronnictwo programowi min. skarbu Zdziechowskiego, zauważa, że przedłożony przez P. P. S. plan nie jest socjalistycznym, ale stoi na gruncie polskiej teraźniejszości. Zażądaliśmy okupacji wszelkich walut, powstałych z eksportu polskiego zagranicę. Uważamy, że metoda p. Zdziechowskiego poprawienia waluty przez uzyskanie równowagi tylko między przywozem a wywozem jest błędna. Mamy coraz lepszą równowagę w bilansie handlowym i coraz gorszą walutę. Dzieje się to dlatego, że waluta zostaje zagranicą. Gdyby minister mógł dysponować całą walutą z eksportu, nie byłoby wahań walutowych.

Przestrzegając przed konsekwencjami wprowadzenia choćby narazie łagodnej inflacji, mówca oświadczył, że główną kwestją dla Polski, jak i Europy jest kwestja konsumcji, a nie kwestja wytwórczości. Trzeba się starać przedewszystkiem o wzmożenie konsumcji. Mimo całej prymitywności naszego przemysłu, nawet tej słabej produkcji w Polsce skonsumować nie można. Mamy bowiem dzisiaj u nas ten napozór paradoksalny stosunek, że gdybyśmy sami nie mieli węgla, rudy, ropy i buraków, to byśmy mieli cukier, naftę i węgiel o połowę taniej. Włochy i Norwegja dostają nasz węgiel za połowę naszej ceny. Anglja konsumuje nasz cukier za ⅓ naszej ceny, a najbiedniejsi ludzie w naszym kraju płacą tę różnicę między cenami światowemi, a naszemi własnemi kosztami produkcji. Kwintesencją programu p. Zdziechowskiego jest polityka wielkiego przemysłu i o ile przemysł uważa mówca za szczęście i konieczność dla Polski, o tyle politykę wielkiego rpzemysłu uważa za szkodliwą. Dlatego też stronnictwo mówcy głosować będzie przeciwko prowizorjum.

Pos. Reich (kl. żyd.), którego przemówienie skierowane było przeciwko polityce p. min. Grabskiego, zatrzymał się dłużej na temacie ugody polsko-żydowskiej, stwierdzając, że po takiej linji politycznej, po jakiej kroczy minister oświaty, porozumienie to, które leży w interesie państwa i wszystkich obywateli, dojść do skutku nie może.

Pos. Sanojca (str. chłop.), poddając szczegółowej krytyce działalność obecnego rządu, który jego zdaniem nie znajduje się na wysokości zadania, zarzuca mu tolerowanie nadużyć w administracji państwowej. Poruszając kwestję załatwienia pożyczek amerykańskich emigrantów Polaków, oświadcza, że nie uzyskamy kredytu ani w Ameryce ani gdzie indziej, dopóki nie odbudujemy zaufania i nie wyrównamy krzywdy, wyrządzonej emigrantom przez odpowiednie zwaloryzowanie tych pożyczek. Mówca kończy swe przemówienie wnicskiem o skreślenie art. 1 ustawy o prowizorjum.

Pos. Łypacewicz (Wyzw.) oświadcza na wstępie, że klub jego głosować będzie przeciwko prowizorjum nietylko ze względów politycznych, ale również i rzeczowych. Zgłoszone prowizorjum zdaniem mówcy jest wyrazem pewnej prowizorycznej polityki rządu, nie mającego stałego planu finansowego i gospodarczego. Program min. Zdziechowskiego nie zadawala stronnictwa mówcy. Zło leży w kurczeniu się wytwórczości w Polsce. Żaden przewrót faszystowski lub komunistyczny nie zdoła nas wyleczyć, a tylko zdrowy i mocny program ekonomiczny, oparty na podwojeniu produkcji w ciągu kilkunastu lat najbliższych. Rząd obecny takiego programu niema i dlatego Wyzwolenie głosować będzie przeciwko prowizorjum.

Cała ustawa w drugiem i trzeciem czytaniu została uchwalona.

Przystąpiono do trzeciego głosowania. W głosowaniu zwykłem przez powstanie znaczną większością głosów ustawę o prowizorium w trzeciem czytaniu uchwalono. Za ustawą głosowały wszystkie stronnictwa od Z. L. N. do N. P. R. włącznie.

Jakie będą pensje urzędnicze na 1 maja.

Warszawa, 29. 4. (A. W.) Ministerstwo Skarbu poleciło wypłacić urzędnikom upcsażenie za maj według dotychczasowych norm kwietniowych. Dotyczące zarządzenia zostały już wydane Izbom Skarbowym.

Po zawarciu traktatu niemiecko-sowieckiego.

Prasa niemiecka tryumfuje.

Umowa sowiecko-niemiecka doznała jednolitego przychylnego przyjęcia przez wszystkie stronnictwa niemieckie od skrajnej prawicy aż do komunistów, co znajduje potwierdzenie w prasie wszystkich odcieni. Niemiecko-narodowi mimo pozornej zgody na obecnie podpisany traktat, chcąc podkreślić jednak swą „Zasadniczą opozycję", wyrażają w swych organach ubolewanie, że obok świeżo zawartego układu istnieje także traktat locarneński i że niema nadziei na jego rewizję. Podobnie w lekki ton niezadowolenia uderzają komuniści, którzy twierdzą, że Niemcy kapitalistyczne stojące pod wpływami imperjalistycznych mocarstw podpisanych na traktacie locarneńskim nie będą nigdy uczciwym partnerem Rosji sowieckiej, wobec tego domagają się usunięcia „prawicowego" rządu Luthera i Stresemanna.

Jednomyślność w Reichstagu.

Komisja spraw zagranicznych Reichstagu zatwierdziła jednomyślnie traktat niemiecko-sowiecki.

Sowiety pochwalają politykę Cziczerina.

Centralny komitet wykonawczy Z. S. S. R. po wysłuchaniu sprawozdania Litwinowa przyjął jednomyślnie rezolucję, całkowicie pochwalającą politykę zagraniczną rządu.

Rosja pragnie oddzielnych rokowań z Polską?

Jedna z berlińskich agencji donosi, że rząd Sowietów upoważnił Cziczerina do podjęcia oddzielnych rokowań z Polską i Francją w sprawie zawarcia traktatu o neutralności.

Francuzi niezadowoleni z tego, co się stało...

Według „Echo de Paris" tekst traktatu niemiecko-rosyjskiego wywołał **wielkie podniecenie w paryskich kołach dyplomatycznych**, które niemal jednomyślnie stwierdzają, że postanowienia tego traktatu przewyższają w znacznym stopniu poprzednie domniemania. Pomiędzy Francją, Anglją i innemi zainteresowanemi państwami rozpocznie się niezwłocznie wymiana poglądów w tej sprawie.

„Le Matin" zauważa, iż przy istnieniu takiego układu, na wypadek zatargu, w którymby Rosja była zamieszana, ostateczne stwierdzenie winy pomiędzy stronami powaśnionemi należałoby do Niemiec. Sojusznicy i mała ententa porozumieją się zapewne w sprawie **wspólnego wystąpienia wobec Berlina**, celem uzyskania jasnej i formalnej deklaracji. Trudno byłoby przyjąć do Ligi Narodów mocarstwo, które zgóry odmawiałoby Lidze prawa ustalania odpowiedzialności w zatargu zbrojnym.

„Home Libre" sądzi, że z chwilą przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów wartość traktatu niemiecko-sowieckiego przez to się nie zmniejszy. Przeciwnie — Niemcy nie będą mogły przyłączyć się do żadnego postanowienia, nie mając pewności pozostawania w zgodzie z Moskwą. W ten sposób Sowiety dostaną się do Ligi Narodów niejako „w bagażu" Niemiec. A wejdą tam — końcy dziennik — bez żadnych zobowiązań i odpowiedzialności.

„Nouveau Siecle" zaleca państwom, należącym do małej ententy, by grupowały się dookoła **bloku polsko-rumuńskiego**. Traktat polsko-rumuński — zdaniem dziennika — **kładzie kres intrygom bolszewickim**, zmierzającym do rozdzielenia obu krajów.

Co mówią Anglicy?

Traktat rosyjsko-niemiecki — zdaniem „Morning Post" — wykaże prawdopodobnie **bezsilność Ligi Narodów, jako narzędzia przeciwko wojnie**. Obecnie ogłoszony tekst traktatu łatwo może spowodować konsternację niektórych europejskich kół politycznych, gdyż traktat zawiera t. zw. klauzulę neutralności.

Reuter dowiaduje się, że treść traktatu niemiecko-rosyjskiego jest przedmiotem szczegółowych badań kół politycznych. Ogólne wrażenie jest takie, że wiele zdań, użytych w traktacie jest niewyraźnie określonych. Nie mniej jednak na pierwszy rzut oka wydaje się, że traktat nie zawiera niczego, co mogłoby nasuwać jakieś objekcje (zarzuty).

Głosy prasy włoskiej.

Omawiając traktat sowiecko-niemiecki, „Messaggero" pisze:

„Należy zwrócić uwagę na to, że traktat ten został zawarty po nieprzejednanych słowach Cziczerina, zwróconych **przeciwko Lidze Narodów** i wygłoszonych po zawarciu układu polsko-rumuńskiego. Oblicze Niemiec wobec Ligi Narodów otrzymuje przez ten traktat nowy wygląd. Niemcy bowiem po wstąpieniu do Ligi Narodów będą przemawiały nietylko we własnem imieniu, ale także w imieniu Rosji.

„Risorgimento" pisze, że Niemcy nie posiadają obecnie już tak pożądanej w Genewie swobody sądu i działania.

Koroną zawartego traktatu — sojusz Niemiec, Litwy i Rosji!

Przeciw komu on jest wymierzony?

Paryż, 28. 4. (PAT) „Petit Parisien" donosi z Berlina, że pomiędzy sowietami, Niemcami i Litwą zawarty został układ, stanowiący ukoronowanie traktatu berlińskiego.

Królewiec, 28. 4. (PAT) „Königsberger Allgemeine Ztg." donosi, że między Litwą i Niemcami odbyły się rokowania wstępne w sprawie zawartego już w roku ubiegłym dotychczas jednak nie ratyfikowanego układu handlowego niemiecko-litewskiego. Ze strony litewskiej zażądano uzupełnienia całego szeregu postanowień tego traktatu. Zdaniem dziennika, wydaje się mało prawdopodobnem, aby do rokowań tych wciągnięte zostały również sprawy polityczne. Liczyć można na to—kończy dziennik—że układ gospodarczy niemiecko-litewski wejdzie w życie w najbliższym czasie.

Berlin, 28. 4. (PAT) Między Cziczerinem a Stresemannem nastąpiła wymiana depesz. Niemiecki minister spr. zagr. wyraził nadzieję, że traktat berliński, oparty na traktacie w Rapallo, będzie służył sprawie wzmocnienia pokoju europejskiego. Cziczerin w odpowiedzi swej stwierdza z zadowoleniem, że jego rozmowy osobiste z kanclerzem i dr. Stresemannem, prowadzone w ubiegłym roku, zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Jest on również zdania, że traktat ten będzie służył sprawie pokoju.

Nie potrzeba Ligi Narodów!

Sowiety chcą uszczęśliwić świat pokojem.

Wiedeń, 28. 4. (PAT) Tutejszy poseł sowiecki Berzine oświadczył przedstawicielom prasy wiedeńskiej, że układ, zawarty między Rosją i Niemcami, ma na celu zabezpieczenie pokoju. Dążymy również — mówił poseł — do zawarcia takich samych traktatów z państwami bałtyckiemi i z Polską. Naszą gotowość do zawarcia tego rodzaju traktatów niejednokrotnie podkreślaliśmy. Jeżeli będzie ona przyjęta, wówczas traktaty te zabezpieczą pokój narodom bez Ligi Narodów.(?)

Litwinow nie może strawić sojuszu polsko-rumuńskiego

Moskwa, 28. 4. (PAT) W przemówieniu, wygłoszonem na końcowem posiedzeniu sesji centralnego komitetu wykonawczego unji sowieckiej, Litwinow, mówiąc o Polsce, Rumunji i państwach bałtyckich, oświadczył co następuje: Polityka niektórych państw zmierza do wojskowych sojuszy, jak np. traktat polsko-rumuński.(!) Politycznemu i gospodarczemu porozumieniu z Polską stoją niestety na przeszkodzie obce wpływy, jakie górują w Polsce.(!) Rynek polski domaga się rosyjskiego rynku zbytu. Wszczęte przez Rosję kroki co do osiągnięcia porozumienia rozbiły się, ponieważ Polska stara się przemawiać w imieniu wszystkich państw bałtyckich, nie posiadając do tego mandatu.(!) Rząd sowiecki nie uzna protektoratu Polski nad państwami bałtyckiemi.(!) Odnowienie rumuńsko-polskiego traktatu ogranicza możliwość porozumienia się z Polską. Przez to też został odroczony traktat handlowy, który jest możliwy do rozwiązania przez połączenie wszystkich kwestyj. Rząd sowiecki proponował wszystkim państwom bałtyckim zawarcie układu o neutralności. Dalej Litwinow wskazał w szczególności na przyjazne stosunki z Litwą, których przestrzeganie stanowi poważny czynnik wzmacniania pokojowych stosunków w Europie wschodniej.

Krytyczna sytuacja w Kalkucie

Kalkutta, 28. 4. (PAT) „United Press". W mieście panuje terror. Powstańcy wtargnęli do głównego urzędu pocztowego i zniszczyli całe urządzenie wewnętrzne. Szef prefektury zastrzelony został w biały dzień na jednej z najruchliwszych ulic. Liczba rannych i zabitych w ciągu ostatnich dni przekracza 400 osób. Sytuacja zaostrza się coraz bardziej. Wielka część przedsiębiorstw publicznych jest unieruchomiona. Odczuwać się daje brak wody, gazu i elektryczności. W ciągu ostatnich 24 godzin zmniejszył się dowóz środków żywności tak, że grozi klęska głodu.

Kalkutta, 28. 4. (PAT) Po raz pierwszy od czasu ponownego wybuchu rozruchów w dzielnicy hinduskiej panuje spokój, jednakże wszystkie sklepy hinduskie są zamknięte. Od dnia 22 kwietnia zabitych zostało w czasie rozruchów 45 osób i rannych 375. Obecnie najważniejszem zadaniem, które będą musiały podjąć władze, jest usunięcie nieczystości, jakie nagromadziły się na ulicach, a które w obecnym sezonie tropikalnym mogłyby łatwo doprowadzić do wybuchu epidemji.

Włochy a sprawa besarabska.

Bukareszt, 28. 4. PAT. Dzienniki donoszą, że Rumunja otrzymała pewne gwarancje, że Włochy pod określonymi warunkami zratyfikują protokół w sprawie Bessarabji. Włochy starają się poprawić stosunki rosyjsko-rumuńskie i mają podjąć inicjatywę szczególnie w dziedzinie gospodarczej.

Walki w kraju Druzów.

Beyrouth, 28. 4. PAT. Kilka batalionów przeprowadziło atak, mający na celu zajęcie Sueidy, bronionej przez Druzów, posiadających liczne kulomioty oraz dwa działa. Straty Francuzów wynoszą 80 zabitych i 270 rannych. Straty Druzów są bardzo znaczne.

Kronika telegraficzna.

Jerozolima. W dniu 26 bm. odbyło się tu uroczyste zamknięcie międzynarodowego kongresu archeologicznego. Naukowy świat Polski w Syrji i Palestynie reprezentowali profesorowie Antoniewicz i Bystroń.

Wenecja. W obecności króla i członków rządu dokonano tutaj otwarcia 15-tej międzynarodowej wystawy sztuki. Król zwiedził pawilon polski.

Hanoi. Z lotników hiszpańskich, dokonywujących lotu Madryt — Manilla, którzy w poniedziałek rano opuścili Bienhoa (Indochiny) przybył do Hanoi jedynie Gallaza, który wylądował tam o godz. 17,40. O lotniku Loriga niema żadnych wiadomości. Gallaza odleciał do Kantonu.

Genewa. Nieznany osobnik dokonał zamachu rewolwerowego na genewskiego adwokata, Teodora Aurerta, który w procesie o zabójstwo Worowskiego bronił oskarżonego Połunina. Aurert wyszedł bez szwanku. Sprawca zbiegł.

Tokio. Zmarł tu marszałek Kageakira Kawamaru, który wsławił się w czasie wojny rosyjsko-japońskiej.

Precz z 1-szym maja!

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejowców wydał odezwę przeciw agitacji strajkowej P. P. S. i komunistów na 1-go maja. W odezwie podkreśla się, że strajki i walki bratobójcze doprowadzają dziś państwo i naród polski do nędzy. P. Z. K. stwierdza, że niebezpieczeństwo bytu, grożące kolejarzom i emerytom zostało usunięte, wobec czego odpadły wszelkie powody do zastosowania ostrzejszych środków.

Pensje będą na 1 maja w całości wypłacone.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) **Wbrew obiegającym pogłoskom, pensje urzędnicze jak i wojskowych wypłacone będą na 1-go maja w całości.**

Źródło niedoboru budżetowego.

Wyżsi urzędnicy Ministerstwa Skarbu i Spraw Zagranicznych otrzymali nowe remuneracje.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) „Kurjer Poranny" donosi, że w dniu podania się do dymisji gabinetu, wypłacono z polecenia min. Zdziechowskiego 35.000 zł remuneracji dyrektorom departamentu i naczelnikom wydziału w Ministerstwie Skarbu. Kilka dni temu wypłacono w Ministerstwie Spraw Zagr. 70.000 zł.

O organizację najwyższych władz wojskowych.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) Posiedzenie Rady Ministrów odwołano i przeniesiono na dziś. Powodem miało podobno być żądanie gen. Żeligowskiego, aby uchwalono na wczorajszem posiedzeniu wycofanie projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Ponieważ część członków gabinetu upierała się przy zdaniu, że równocześnie z wycofaniem dawnego projektu trzebaby wnieść do laski marszałkowskiej nowy projekt, a ten nie był jeszcze opracowany we wszystkich szczegółach, postanowiono uzyskać krótką zwłokę.

Dalszy rozłam w „Wyzwoleniu".

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) Posłowie Wędziagolski, Abramowicz i Dubrownik, do niedawna członkowie „Wyzwolenia" — wstąpili do Niezależnej Partji Chłopskiej.

Nadużycia w wojsku.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) W wojskowych magazynach w Częstochowie wykryto nadużycia. Szkody wyrządzone wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wspólnicy Botwina skazani.

Lwów, 29. 4. (A. W.) Wczoraj popołudniu zapadł w procesie przeciwko wspólnikom rozstrzelanego w swoim czasie Botwina werdykt, w którym dwu oskarżonych uznano winnymi zbrodni zdrady głównej, siedmiu innych winnymi zaburzenia spokoju publicznego. Czterech oskarżonych uwolniono. Wyrok zapadnie późnym wieczorem.

Nie było żadnych przewinień przy katastrofie lotniczej.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) Zastępca szefa departamentu żeglugi powietrznej, pułk. Boreyszo, wydelegował do ustalenia przyczyn katastrofy lotniczej jednego z najlepszych fachowców w Polsce, pułk. Malczewskiego. Ciężko ranny mechanik Szablewicz, wydobyty z pod gruzów samolotu, jeszcze żyje. Isnieje obawa, że na naruszony kręgosłup.

Warszawa, 29. 4. (Tel. wł.) Komisje, wyznaczone do zbadania przyczyn warszawskiej katastrofy lotniczej, złożyły już swe sprawozdania. Komisja prokuratorska nie znalazła żadnych zaniedbań ze strony władz lotniczych, wobec czego prokurator wystąpił z wnioskiem o umorzenie dochodzenia.

Komisja fachowa stwierdziła zupełną prawidłowość zarządzeń dowództwa co do kolejności wzlotów i doszła do wniosku, że nieszczęście było wynikiem wypadku. Wobec tego komisja techniczna ograniczyła swą czynność do spisania protokółu o stanie wszystkich maszyn.

Powodzie w Rosji.

Donoszą z Moskwy, że wzmagająca się powódź zalała nowe dzielnice miasta. Jednocześnie powódź nawiedzała Leningrad, Psków i okręg nadwołżański. Jezioro Ilmen wystąpiło z brzegów i zalało przeszło 300 okolicznych wsi.

Prawda o Gdyni.

Jak w Kamerunie...

W prasie codziennie spotykamy komunikaty o Gdyni, z których przeciętny czytelnik odnosi wrażenie, że budowa portu postępuje, może nieco za wolno, ale po zatem wszystko jest mniejwięcej w porządku.

Komisje, które co jakiś czas prowadzą dochodzenia, po za „drobnemi niedokładnościami" nic nie wykrywają, a rząd, zapoczątkowawszy budowę linji Bydgoszcz — Gdynia, daje tem samem wyraz zrozumienia doniosłości zagadnienia polskiego portu.

Niestety **rzeczywisty stan rzeczy w Gdyni** jest taki, ze wysiłek materjalny państwa w kierunku stworzenia „okna do Europy" nie idąc w parze z konsekwentnym i stanowczym wysiłkiem organizacyjno-twórczym, **nie daje należytego wyniku i o tem społeczeństwo polskie powinno wiedzieć.**

Wejrzenie w stosunki, panujące na robotach w porcie, ujawnia przedewszystkiem **fenomenalną słabość nadzoru technicznego,** reprezentującego interes państwowy. Kierownictwo budowy robi wrażenie dziwnej uległości wobec konsorcjum prowadzącego roboty, w pewnych wypadkach czy to z braku ludzi, czy to przez nieumiejętność dysponowania nimi — samo ograniczając się pod względem przeprowadzania kontroli.

Polska mając tylko 70 klm. morskiego wybrzeża — powinna była z 20 miljonów Polaków wysłać do Gdyni najlepszych i najtęższych ludzi.

Tymczasem w Gdyni zamiast dobranego zespołu niezależnych, ogarniętych zapałem pracy na tej pierwszorzędnej placówce w imię idei państwowej ludzi, widzi się **przeważnie rozbitków** po katastrofie bolszewickiej pożogi, a fatalne warunki egzystencji—w prymitywnych barakach, niskie pobory, brak przesłanek życia kulturalnego robią z pracowników portu zobojętniałych, przygnębionych.

Wymienione warunki wpływają też na to, że wybitne siły techniczne do Gdyni nie dążą.

Administracja budowy portu robi wrażenie organizacji biednej w zasoby materjalne, pozbawionej wszelkiego autorytetu, zaledwie tolerowanej przez przedsiębiorców, której sama koncepcja nasuwa myśl, że jest taką nie przypadkowo lecz celową, żeby możność wykonywania kontroli technicznej i pilnowania interesu państwa była minimalną.

Akcja budowy portu jest rozstrzelona, gdyż prócz biura budowy niektóre roboty prowadzi także urząd marynarki handlowej jedynie dla tego, że pozatem jego egzystencja była by nieusprawiedliwioną, gdyż do marynarki handlowej należy eksploatacja portu, a to jest sprawa dalsza.

Następnie rozwój portu powinien iść w parze z możnościami przewozowemi kolei.

Otóż obecnie Dyrekcja Kolejowa Gdańska prowadzi rozbudowę dworca przetokowego, który pozwoli podnieść eksport węgla z obecnych 25 000—30 000 ton, do 100 000 ton dziennie. Wykończenie dworca ma nastąpić w sierpniu. Stosownie do tego port powinien wybudować krany rozładunkowe i oddać odpowiednią ilość linji rozładunkowej.

Ale czy będzie to na termin wykonane?

Gdzie jest ten regulator, który łącząc obie te sprawy odpowiadałby za konsekwentne przeprowadzenie programu robót w jego całokształcie? Czy wystarczą tu „uzgodnienia" między tak różniącemi się swoim ustrojem Ministerstwami, jak M. P. i H., które prowadzi budowę portu i Min. Kolei, które ma roboty dworca i kolejowe?

Bardzo przykre refleksje budzi **stosunek budowy portu do ludności miejscowej i Kaszubów** do budowy. Stosunek ten jest nienormalny, wrogi i stale się zaognia.

Jedną z głównych przyczyn tego jest sprawa wywłaszczenia gruntów pod budowę portu.

Grunta te od dłuższego już czasu zostały oszacowane i wywłaszczone, lecz pieniędzy nie wypłacono. Tymczasem z rozbudową Gdyni cena na grunta rośnie i właściciele, których grunta zatrzymują dawną cenę szacunkową — czują się **pokrzywdzeni,** tembardziej, że nie wiadomo kiedy wogóle należność otrzymają.

Prawda, że rząd pozostawił właścicielom prawo tymczasowego używania nie zajętych pod budowę gruntów, lecz i ta niby ulga w tym wypadku, kiedy właściciel przygotował torf, a draga mu ten torf zabierze i zatopi — odczuwa się przez niego nie jako ulga, lecz jako nowa krzywda.

Pozatem właściciele gruntów **płacą podatki za wywłaszczone grunta** i nawet za te, które już nie istnieją, lub też za takie, które budowa portu zajęła i wydzierżawiła.

Rząd polski powinien był znaleść środki, które należało rzucić za wywłaszczone grunta i przez to jednocześnie **zjednać dla idei państwowej polskiej ludność miejscową.**

Obecnie sprawa niezapłaconych gruntów jest stałą przyczyną jątrzenia Kaszubów, prowadząc do cichej wojny między niemi a budową portu.

Sprawa nabolała do takiego stopnia, że **ludność kaszubska ujawniła zamiary odwołania się do opieki Ligi Narodów.** To, że w tem kryła się ręka niemiecka i że niebezpieczne nastroje zostały zażegnane, kwestji nie rozwiązuje.

Na zakończenie — parę słów o konsorcjum.

Panowie ci zachowują się w Gdyni **jak w Kamerunie,** wcale się z tem nie kryjąc. Z masy faktów **niesumiennego prowadzenia robót,** które w Gdyni podają się z ust do ust, jest niezbitem, że

Polska ma najmniej skomplikowane społeczeństwo



bo składa się ono tylko z dwóch rodzaji ludzi — ze spryciarzy i osłów.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 107

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Teraz miał przed sobą zadanie łatwe: wystrzelać te pięć osób, trupy ich obrabowane do koszuli, przewieść na drugą stronę szosy i porzucić hen daleko, by odwrócić od tej osady wszelkie podejrzenia. Potem niechaj towarzysze jego robią z samochodem co zechcą, przewiozą w niemieckie strony i spieniężą. O to już się nie troszczył.

Był jeszcze bardzo daleko w polu, gdy samochód stanął pod lasem, raz jeszcze uderzywszy raptownie o zaporę, — zaporę, jakiej przedtem tam nie napotkał. O drzewo wpoprzek drogi powalone na kamienie.

— Gasić światło! — huknął Sobiesław z wielką przytomnością umysłu. Jednakże pobladł jak chusta, sądząc, że próba ukrycia się w ciemnicy okaże się płonną, a świadom, że sprawa przybiera postać bardzo groźną.

Ciemność przykryła karocę.

Co począć?... Idąc za pierwszym odruchem byliby zapewne wyskoczyli, by ratować się ucieczką albo raczej rejterować, walcząc. w otwartem polu. Lecz rozległa się w pobliżu salwa na postrach podróżnych i może także dla awizowania Martwicha. To przygwoździło ich do miejsca. A w umyśle Sobiesława, pracującym z szalonem napięciem, łysnęło przypuszczenie, że jeśli ani jedna kula nie obraziła samochodu, bandyci ci pragnęli zachować go nieuszkodzonym.

— Baczność! Spokój!... — rzucił donośnym szeptem. Wydobył z pochwy szablę, tuż przy otwartem oknie spoczęła lufa karabinu i podróżni skamienieli w oczekiwaniu napaści nieuniknionej...

Zbliżyły się odgłosy kroków i szwargotu kilku ludzi.

— Aussteigen! (Wysiadać!) — wrzasnął ktoś z podoficerskiem zacięciem.

Odpowiedziała na to cisza. Nikt ani nie drgnął. Sobiesław, przysłaniający Anielkę swą osobą, trzymał jej rączkę w objęciu dłoni, chcąc wsączyć w nią trochę męstwa i nadziei w wybawienie.

— Wysiadać!! — krzyknął jeszcze natarczywiej ten sam głos i w migotliwem świetle oszklonej latarni podwórzowej zjawiła się przed oknem Sobiesława jasno obrosła maska otyłego lancknechta.

— Do stu piorunów!- — zaklął po niemiecku sierżant. — Wyłaście natychmiast i oddajcie się w nasze ręce.

Stasiowi i Anielce przypomniał się w tej chwili umęczony barbarzyńsko Szeląg i przeszył ich zimny dreszcz.

Gdyby nie myśl o Anielce, której obecność krępowała go, Sobiesław byłby niewątpliwie obrał inną drogę postępowania i ów sierżant leżałby już we krwi. Ale ratować ją, uratować za każdą cenę nakazywał mu przedewszystkiem wewnętrzny głos. Jakoż przez wzgląd na nią puścił się na śliską drogę fortelów.

— Czego chcecie? — zawołał czelnie.

— Tego dowiecie się zaraz! — zachichotał szyderczo jak zbój żołnierz lecz śmiech jego zcichł, gdy spotkał źrenice przeszywające go sztyletami...

Za nim widniało kilka figur z karabinami. Sobiesław naliczył ich sześciu i zlustrował ich pyski. A inną taką garść bandytów zdradzały szmery i głosy z drugiej strony pojazdu dochodzące.

— Hört mal! Słuchajcie! — zawołał w głos do nich wszystkich. — Puścicie nas natychmiast a ja za to każdego z was uposażę nadzwyczajnie... Każdy z was odejdzie stąd bo—ga—tym człowiekiem, ogromnie bogatym... — obwieścił uroczyście.

— Was ist? Reden Sie! (Co takiego? Gadajcie!)

On trzymał ich ciekawość w naprężeniu, po chwili dopiero począł uroczyście, wychylając się z okna:

— Powtarzam wam raz jeszcze, że każdy z was ma teraz w ręku złoto. Oddam wam... ukryte skarby — zatrąbił z naciskiem i skupiona uwaga odmalowała się na gębach knechtów teutońskich.

— Jestem plenipotentem wielkich włości hrabiów Skórzewskich i wiem, gdzie pokryli oni przed wami swe skarby... Wiem gdzie zakopano cztery skrzynie sreber pałacowych, złote półmiski i salaterki, figury z bronzu i złota... Wiem gdzie hrabina zagrzebała pod drzewem swe bezcenne brylanty i perły, zegarki, klejnoty różne, prezenty od.... królów i cesarzów... Wiem gdzie stary hrabia ma żelazną skrzynię z gotowizną i papierami wartościowemi... Te ukryte skarby wskażę wam i oddam... To chyba coś więcej warta aniżeli ta stara, zniszczona karoca co?... Niech zaraz dwóch z was siada ze mną do samochodu. Reszta podąży za nami gdzie wskażę.

Osłupienie bałwanów pogańskich wisiało na rozwartych gębach knechtów. A parlamentarjusz ich ozwał się:

— A któż ręczy, iż to prawda?

— Ja ręczę swem życiem! — huknął mu Sobiesław w twarz. — Jeśli nie dotrzymam słowa, możecie mnie rozstrzelać...

Zasuggestjonowana hałastra jęła radzić nad tem, a Sobiesław naglił.

— Niech pan siada tu z nami! — nakazywał sierżantowi.

— Daleko?

— Nie, trzy kilometry.

— Gdzie to ma być? We wsi?

— Nie! — zawołał jakby tem przypuszczeniem zgorszony porucznik. — W głębi lasów, nad samą Notecią. Dwa i pół kilometra z tego miejsca.

terminy i program robót są niedotrzymywane.

Przy znanym fakcie fatalnej umowy rządu z kosorcjum, według której **za wszystko płaci skarb polski** usuwając zupełnie moment ryzyka przedsiębiorcy, nadzór techniczny i jego stosunek do przestrzegania interesu polskiego ma ogromne znaczenie. Tymczasem na 80 pracowników, zajętych u przedsiębiorców w porcie, pomimo że według umowy powinno być 50% Polaków, dopiero ostatnio przyjęto trzech.

W Gdyni wprost niema człowieka, któryby nie opowiadał dziwnych historji o gospodarzeniu konsorcjum. Nawet utonięcie w zeszłym roku jednego z kontrolerów budowy portu na dradze, ludność miejscowa, nie żywiąc zaufania do konsorcjum — gotowa przypisać jego złej woli.

Nie przywiązując zbytniego znaczenia od tych opowiadań, trudno jednak oprzeć się przykremu wrażeniu tej ogólnej famy.

Przyjazd niefachowych przeważnie komisyj nie przyczynia się do opanowania przeszkód, stojących na drodze zapoczątkowanemu wielkiemu dziełu.

Nie szerząc alarmów trzeba jednak stanowczo rządać przelania światła do źródła istniejącego stanu rzeczy.

Społeczeństwo, oddając miljony złotych na budowę portu, powinno mieć pewność celowego użycia tych sum i przeświadczenie niewzruszonego ugruntowania na polskiem wybrzeżu państwowego stanu posiadania. **Jot.**

Z KRAJU.

Pochody będą... Korespondent „Gazety Powszechnej" dowiaduje się, że premjer Skrzyński w rozmowie z pewną osobistością, która zajmowała bardzo wybitne stanowisko państwowe, oświadczył, iż nie zabroni urządzania pochodów na 1 maja.

Marszałek Trąmpczyński kanclerzem kapituły „Orła Białego". Odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie kapituły orderu Orła Białego, celem wyboru kanclerza kapituły, która to godność, jak wiadomo, wakuje od śmierci kardynała Dalbora. — W zebraniu wzięli udział marszałek Trąmpczyński, generał Józef Haller, poseł Wincenty Witos, dr. Władysław Grabski i mecenas Osuchowski. W głosowaniu 4-ma głosami większości wybrano kanclerzem marszałka Trąmpczyńskiego.

Ogólny zjazd ewangelicki w Wilnie. Dnia 18 maja b. r. odbędzie się w Wilnie zjazd przedstawicieli wszystkich kościołów i zborów ewangelickich w Rzeczypospolitej, którego celem będzie określenie stosunku tego kościoła do państwa polskiego.

Kto pisał paszkwil? Poseł Aleksander Bogusławski, autor setek artykułów i broszury „O Konstytucji Trzeciego Maja", piszący stale pod pseudonimem Jana Młota, wyjaśnia, iż nie jest autorem ostatniego paszkwilu przeciw marsz. Piłsudskiemu, wydanego w Poznaniu. Tym razem pod pseudonimem Jana Młota ukrywa się p. Ligocki.

O czem myślą nasi monarchiści? Na posiedzeniu rady naczelnej Zjednoczenia Monarchistów Polskich, odbytem w Warszawie, wygłosił sprawozdanie przewodniczący zarządu głównego poseł Stefan Dąbrowski, w którem m. in. powiedział, że ruch monarchistyczny rozszerza się w Polsce od zachodu na wschód i że delegaturę na województwo śląskie objął ksiądz poseł Londzin. W dalszym ciągu poseł Stefan Dąbrowski upatruje możliwość wyjścia z obecnego położenia tylko w trzech kierunkach: 1) monarchja, 2) dyktatura Piłsudskiego, 3) komunizm. Stwierdzając następnie, że niektórzy członkowie Zjednoczenia Monarchistów Polskich konferują z przedstawicielami obozu Piłsudskiego, poseł Dąbrowski oświadcza imieniem zarządu głównego, że rozmowy te uważa za niedopuszczalne, a porozumienie za niemożliwe. Stanowisko to zatwierdziła rada naczelna.

Pobili się na wiecu monarchistów. Donoszą z Piotrkowa, że odbył się tam wiec monarchistów, który miał przebieg bardzo burzliwy. Po referacie posła Ćwiakowskiego, który mówił o wywłaszczeniach bez odszkodowania, wywiązała się bójka. Interwencja policji doprowadziła do zlikwidowania awantury i rozwiązania wiecu.

Aresztowania komunistycznych redaktorów. Ze Lwowa donoszą: W związku z wykryciem komunistycznego pisma „Switło", drukowanego w języku ukraińskim, aresztowano redaktora i współpracowników pisma. „Switło" wychodziło w ilości 4 tysięcy egzemplarzy i było rozsyłane bezpłatnie do różnych miejscowości na Wołyniu i we Wschodniej Małopolsce. Oprócz tego pisma wydawano i rozpowszechniano na terenie województwa lwowskiego tygodnik „Die Woche", przeznaczony dla zwolenników komunizmu, wyznania mojżeszowego. Pismo to drukowane było we Lwowie, a składane w Warszawie, skąd przesyłano matryce. Redakcję i administrację opieczętowano, redaktora Eljasza Finka również aresztowano.

Aresztowanie w Stołpcach agentki bolszewickiej. Przed kilku dniami aresztowano w Stołpcach znaną agentkę rządu rosyjskiego Olgę Ostrouchównę, kręcącą się i zdobywającą materjał dla rządu Sowietów przeważnie w sferach wojskowych.

Wobec wzrastającej drożyzny. Magistrat m. Krakowa wystosował do rządu memorjał, żądający wydania natychmiastowego zakazu wywozu zboża chlebowego aż do nowych zbiorów oraz udzielenia wydatnych kredytów dla celów aprowizacyjnych. Do memorjału tego został magistrat zmuszony objawiającą się ciągłą zwyżką cen zboża i przetworów zbożowych oraz pieczywa, co dotyka najuboższą ludność miasta.

Zatrzymali pociąg i okradli kasę kolejową. Budnik, a zarazem zawiadowca przystanku kolejowego Wistowa (oddalonego o 9 kilometrów od Kałusza), spostrzegł, że pociąg osobowy ze Stryja nadspodziewanie się zatrzymał kilometr przed stacją. Zdziwiony tem udał się na miejsce, gdzie się pociąg zatrzymał, a wówczas dowiedział się, że jacyś niepowołani zapomocą fałszywego sygnału zatrzymali pociąg. Gdy wrócił o swej budki, spostrzegł, że szyba była wybita, blaszana kasa również była rozbita, a sprawcy skradli z niej całą zawartość.

Brata i siostrę skazano na bezterminowe więzienie. Przed wileńskim sądem okręgowym stanął znany bandyta Zbłoński wraz ze swą siostrą. Oskarżeni zostali oni o barbarzyńskie morderstwo, dokonane w roku 1920, które wyszło na jaw przypadkowo przez odkrycie zetlałych zupełnie zwłok w skrzyni. Nie jest to jedyna zbrodnia Zbłońskich, zbrodniarze jednak nie chcieli się przyznać, mimo jasnych dowodów, do popełnienia przestępstwa. Sąd skazał ich na bezterminowe ciężkie więzienie.

Dr. filozofji — pastuchem, inżynier — malarzem szyldów. Jedno z pism łódzkich podaje dwa nieprawdopodobne wprost wypadki na tle panującego przesilenia w tem mieście. Oto niejaki p. S., który ukończył chlubnie przed szeregiem lat jedno z tamtejszych gimnazjów i immatrykulował się na uniwersytecie poznańskim, poświęcając się studjom słowiańskiej filologji — po różnych „pechach" życiowych i poszukiwaniu pracy — jest na jednym z większych folwarków w pobliżu Zgierza — pastuchem. Drugim „fachowcem", nie mogącym znaleźć właściwej dla swego wykształcenia pracy, jest inżynier drogowy, który studjując przez lat 10 zagranicą, zdobył przed dwoma laty dyplom inżyniera na politechnice w Karlsruhe. Powróciwszy do Łodzi i nie mogąc znaleźć zajęcia, zarabia na życie jako malarz szyldów, i to w tajemnicy, gdyż mógłby tu zaprotestować związek zawodowy i nie pozwolić, aby inżynier, t. j. „niefachowiec" — malował szyldy.

Rozwiana legenda o kacie.

Maciejewski był konfidentem policji politycznej.

Z okazji pierwszej egzekucji, dokonanej w Rzeszowie przez nowo-zaangażowanego kata, który przybrał nazwisko „Maciejewskiego", pojawiły się informacje, że ma to być człowiek z wyższem wykształceniem który ukończył medycynę.

Tymczasem, jak zapewnia „Polonja", p. „Maciejewski" nigdy żadnych studjów lekarskich nie odbywał, nie był nawet w szkole średniej. Pochodzi on z Dąbrowy Górniczej, gdzie pracował w hucie Bankowej, za czasów zab okupacji austrjackiej był konfidentem policji politycznej i w tym charakterze miał możność przyjrzenia się egzekucjom, a może nawet odbycia w tym kierunku praktyki, o co było łatwo, gdyż byle komendant austrjacki mógł wieszać, kogo chciał, zwłaszcza w pierwszych tygodniach i miesiącach po zajęciu b. Kongresówki.

Faktem tylko jest, że pobiera pobory 4 klasy, to jest ma dochody wiceministra.

Oby tylko miał sposobność i do odpowiedniej do tych poborów pracy!

Rozwiązana krakowska Rada Miejska

przywrócona do urzędowania wyrokiem Trybunału administracyjnego.

Warszawa, 27. kwietnia. Wczoraj nastąpiło ogłoszenie wyroku Trybunału administracyjnego w sprawie skargi, wniesionej przez rozwiązaną Radę miejską miasta Krakowa, o jej rozwiązanie. Orzeczenie w całej rozciągłości uwzględnia wniesioną skargę, tak pod względem merytorycznym jak i formalnym.

Motywy orzeczenia ministerstwa spraw wewnętrznych oraz województwa, zarządzającego rozwiązanie krakowskiej Rady miejskiej, nie stwierdzają żadnego z takich działań Rady miejskiej Krakowa, które byłoby w ustawie gminnej przewidziane. Natomiast motyw, że niektórzy członkowie Rady gm. utracili mandaty z powodu upływu czasokresu, na jaki byli wybrani, nie jest działaniem przeciw ustawie ani przekroczeniem zakresu działania, tem bardziej, że Rada gminna od r. 1917 upominała się o przeprowadzenie wyborów, a nie stało się to nie z jej winy.

Odnośnie o nominowanych i kooptowanych członków Rady miejskiej, — działo się to w myśl intencji władzy administracyjnej i w porozumieniu z nią, i dlatego ta okoliczność, łącznie z wygaśnięciem mandatów, mogłaby spowodować rozpisanie nowych wyborów, ale nigdy rozwiązanie Rady. Statut gminny przepisuje możność pełnienia funkcji Rady miejskiej aż do nowych wyborów.

Orzeczenie Trybunału administracyjnego daje zupełne zadośćuczynienie rozwiązanej Radzie miejskiej i stwarza nowy stan, to jest przywrócenie dawnej Rady miejskiej w jej dawnym składzie oraz konieczność przeprowadzenia wyboru prezydenta. Orzeczenie to ma też znaczenie dla całej Małopolski, w której niemal wszędzie urzędują komisarze rządowi.

Masowy mord biskupów ukraińskich zebranych na soborze w Łubniach.

Ze Lwowa zginął uczony duchowny X. Bazylewski.

Z Charkowa nadchodzą wiadomości, że w Łubniach nieujawnieni sprawcy wtargnęli do starego klasztoru, gdzie przebywali prawosławni biskupi ukraińscy, zebrani na sobór i wyrżnęli uczestników soboru wraz z archimandrytą Żdanem. Między innymi zamordowano znanego powszechnie ukraińskiego duchownego uczonego Bazylewskiego, jednego z inicjatorów ruchu nowej cerkwi ukraińskiej. Władze sowieckie utrzymywały tę zbrodnię w tajemnicy przez kilka dni, gdy jednak wieści o tem przedostały się do ludu, i gdy tysiączne tłumy prawosławnych zaczęły zbierać się pod monastyrem w Łubniach, rozpowszechniono prowokacyjną wiadomość, że morderstwo zostało popełnione przez przywódców starej cerkwi prawosławnej na Ukrainie. Aby odwrócić zemstę od władz sowieckich, aresztowano byłego przeora monasteru, oskarżając go o zabójstwo na tle fanatyzmu wyznaniowego.

Sąd dla spraw komunikacji przez Pomorze.

„Echo Gdańskie" donosi:

W poniedziałek odbyło się posiedzenie polsko-niemieckiego sądu mieszanego dla spraw komunikacji przez Pomorze. Przewodniczył gen. konsul w Gdańsku p. Koch. Ze strony polskiej był obecny p. radca Moderow, ze strony niemieckiej konsul generalny w Gdańsku, p. Theermann. Sąd mieszany zajmował się ponownie sprawą katastrofy kolejowej pod Starogardem w maju r. ub. Sądowi przedłożono dwie opinje: jedną polską i niemiecką; obie opinje zawierają sprzeczne ze sobą wnioski i argumenta, wobec czego decyzja dotąd nie zapadła. Dziwna rzecz, że wiadomość o tem, iż opinja neutralna ma być zasięgnięta, ukazała się najpierw w prawicowej prasie niemieckiej z komentarzem usiłującym dziś jeszcze bić kapitał polityczny dla Niemiec z tej strasznej katastrofy. Prasa berlińska daje do zrozumienia, że katastrofa jet rzekomo dowodem, iż Polska nie powinna administrować kolejami na Pomorzu. Jest to stara i daremna intryga pruska, zdradzająca na tle tej katastrofy apetyt pruski na Pomorze.

Z Poznania.

(Korespondencja własna).

Poznań, 28 kwietnia.

(L. T.). Otóż, Targi Międzynarodowe. Nikt zapewne, o ile sam się nie przekonał, nie ma wyobrażenia, w jak piorunującym szybkiem tempie posuwają się prace budowlane na terenie Targów. Wykończono już dwie olbrzymie „igły Kleopatry", opatrzone u wierzchu kolosalnemi reflektorami, a mające nadzwyczaj efektowny wygląd. Stoją one u samego wyjścia. Plac targowy jest otoczony ładnym, murowanym parkanem, również już wykończonym. O nowych salach restauracyjnych, odczytowych i koncertowych, stanowiących osobny gmach, Szan. Czytelnicy zapewne już są poinformowani. Na samym placu wykańcza się różne małe, lecz bardzo gustowne kioski. — A wszędzie pełno zieleni, kwiatów, plantów. Targi zapowiadają się świetnie pod każdym względem. Udział w wystawach przyjęły liczne krajowe jak i zagraniczne firmy „notabene" w większej niż w zeszłym roku liczbie.

Pisaliśmy w lutym o sprowadzeniu nowych wozów tramwajowych aż z Czechosłowacji. Zajęliśmy stanowisko wówczas nieprzychylne, i to całkiem słusznie. Mamy przecież fabryki własne, któreby mogły tak samo dobrze wykonać te zamówienia. — Stwierdzić jednak musimy, że o ile już posłużono się zagranicznemi fabrykatami, to zrobiono przynajmniej najlepszy wybór. Wozy te odpowiadają wszelkim nowoczesniejszym wymogom. Charakterystyczną jest konstrukcja, dążąca do jaknajmniejszego podrywania nerwów pasażerów, i tak już zrujnowanych. Otóż miast targających nerwy dzwonków, gdy wóz ma ruszać, tramwajarz pociąga za rączkę elektrycznego zawiadamiacza, a u konduktora pojawia się światełko, obwieszczające mu, czy ma ruszać, czy stanąć.

Zawsze to samo. Naturę ludzką jak wilka ciągnie do lasu. Narzekają wszyscy, bo to już weszło w zwyczaj, stało się „modne", narzekają, że niema pieniędzy, a przecież kawiarnie pełne, i to bez blagi. U „Dobskiego" o godz. 7 wieczorem to już nawet paluszka wcisnąć nie można. Kina pełne, a co nawet poniekąd dziwnem się wydaje, gdy się przyjedzie z Bydgoszczy, to fakt, że teatry prawie zawsze są wypełnione publicznością ponad 60 procent.

Teatr Wielki wystawił ostatnio operę Wagnera „Zygfryd" z niebywałem powodzeniem. Rolę tytułową śpiewał p. Czarnecki. Kreacją tą pokazał nam p. Cz. już nie wiem zresztą po raz który, jak wielkie posiada on walory artystyczne, czy to jako aktor, czy przedewszystkiem jako śpiewak. W dniu jutrzejszym wystawiona zostanie opera Flotow'a „Marta".

Sejmik komunalnych związków kredytowych Wielkopolski i Pomorza. Sejmik komunalnych związków kredytowych Wielkopolski i Pomorza, pierwotnie wyznaczony na dzień 23 kwietnia, został ze względu na Międzynarodowy Targ Poznański odłożony na dzień 7 maja godz. 10 i pół przed poł. W sejmiku tym biorą udział wszyscy przewodniczący wydziałów powiatowych oraz burmistrzowie Wielkopolski i Pomorza.

ZMARLI:

Śp. X. Kazimierz Radziszewski, proboszcz parafji Chwalborzyce na Kujawach.

Śp. Dr. Stefan Zakrzewski, prezes Banku Ziemi Łowickiej, zmarł w Stawie.

Śp. Władysław Piętka, b. prezes korporacji „Arkonia", zmarł w Warszawie.

Śp. Jan Kolumna Hattwowski, doktor med., b. prezes i członek „Sokoła w Petersburgu.

Śp. Kazimierz Wachowski, urzędnik sądowy, członek „Sokoła" w Kościanie.

Śp. Aleksander Filiszek w Ostrowie.

Śp. D-rowa Jadwiga z Lejów Piechocka w Poznaniu.

Śp. Antoni Karge w Poznaniu.

Śp. Helena z Zaleskich Matecka z sodalicji Pań w Poznaniu.

Fałszywi przyjaciele.

(Uwagi na tle Zjazdu Rzemieślniczego w Warszawie.

(Korespondencja własna).

Warszawa, w kwietniu.

Rzemiosło nasze dość już ma tej opieki, narzucanej mu przez pewne koła partyjne. Narodowa Demokracja, która z zachłannością wprost chorobliwą chciałaby połknąć wszystkie warstwy społeczne dla swoich partyjnych interesów, straciła na gruncie warszawskim wśród rzemiosła zaufanie. — Wymyka się endecji rzemiosło, to też zjazd cechów warszawskich przy udziale gości z całej Polski był jednym aktem oskarżenia pod adresem Narodowej Demokracji, która aż nazbyt długo bałamuciła słabo orjentujące się jednostki.

Z przemówień reprezentantów rzemiosła na zjeździe warszawskim przebijała nuta oskarżająca tych, którzy ponad cele społeczne stawiali wyżej cele partyjnego żłobu.

Posypały się skargi i żale na posłów endeckich, którzy rumieniąc się za dotychczasową swą działalność, musieli wysłuchać tych przemówień, nie mając nic na swoją obronę. — Jeden tylko poseł Rudnicki, który ukrywając się za parawanem nazwy chrześcijańskiej sytuację na tym zjeździe, występując w zamaskowanej roli przyjaciela rzemiosła. Pokrzykiwał sobie patetycznie, że rzemiosłu należą się kredyty i opieka.

I dziwna rzecz; mimo, że pan poseł - cechmistrz uderzył w ton wiecowy, w nutę aż nazbyt popularną, na sali ozwały się głosy: „Domagaj się pan tych kredytów w Sejmie, a nie na zebraniu, od czegoś pan jest posłem!".

Występ posła Rudnickiego był obliczony na efekt. Istotnie też mówca nie spodziewał się, że to będzie kiepski efekt teatralny i że zebrani dostatecznie już mieli możność poznać dwulicową taktykę Narodowej Demokracji.

O słabnących wpływach endecji w kołach rzemiosła świadczyć może i to, że gdziekolwiek odbywa się wiec rzemiosła, tam zawsze nie pozwalają mówić posłom. Odnosi się to rzecz jasna do posłów endeckich, bo ci zawsze wścibiają swój nos na zebraniach rzemieślniczych. Tak było w Poznaniu i tak było w Warszawie. Dochodzi już do tego, że poseł Narodowej Demokracji zaczyna być osobą prowokującą zawiedzione uczucia bałamuconych rzesz rzemieślniczych. — Siedzieli więc licznie zebrani na zjeździe warszawskim posłowie endeccy jak na cenzurowanym, nie odważając się zabrać głosu.

Endecja, nie mogąc przemówić przez swych sejmowych przedstawicieli, chwyciła się właściwej sobie taktyki, nieraz zręcznie, trzeba to przyznać, przeprowadzanej. Oto usiłowała rozbić ten imponujący co do rozmiarów i powagi zjazd rzemieślniczy. Aby rozbić zjazd, wystarczy jeden obłędny agitator, wynajęty sługus partyjny, który za cenę nie przekonań politycznych, ale materjalnych korzyści, dąży do skompromitowania przebiegu obrad. — Taki faszysta endecki ryknie tylko na sali nieprzytomnym głosem i już dość, aby zmącić powagę zjazdu. — Tak też się stało w Warszawie. — Pod koniec obrad, gdy doszło do wyborów, jeden z takich najemników niemiłosiernie zawył na sali i usiłował przeszkodzić przeprowadzeniu wyborów. Powstał tumult i trwał przez kilka minut. — Zamieszanie jednak zdołano opanować, wyborów dokonano, a hańba warcholstwa niezatartym piętnem okryje ten obóz, któremu miast „Narodowej Demokracji" przysługiwałoby miano „Narodowej Demagogji".

Wypadki warszawskie na zjeździe rzemieślniczym w dniu 18 kwietnia są pouczającym przyczynkiem do praktyk stosowanych przez bankrutujące stronnictwo, które jeśli się jeszcze trzyma, to tylko znacznemi funduszami, bojówkami partyjnemi, no i brakiem krytycyzmu szerokich mas. — Światlejszy rzemieślnik wie, co sądzić o tej „wszechstanowej" partji i nie zdoła go obałamucić krętactwo tych ludzi, którzy tylko na ustach mają dobre słowo dla rzemiosła, a w istocie działają na jego szkodę.

Rzemieślnik.

Lud polski bije komunistycznych posłów.

Niefortunne zamierzenia posłów Niezależnej Partji Chłopskiej.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) Do Chełma przybyli posłowie z Niezależnej Partji Chłopskiej, Bunn, Chapiel i Hołowacz, oraz sekretarz generalny partji Denisan, aby wiecować w czasie odbywającego się jarmarku. Mimo wezwania do przeniesienia wiecu na inne, mniej ruchliwe miejsce, agitatorzy nie ruszyli się i natrząsali się z zarządzenia władz.

Zanim nadeszła policja, tłum rzucił się na posłów, okładając ich pięściami i kijami. Z opresji wydobyły posłów władze bezpieczeństwa, odprowadzając ich do gmachu policyjnego. Wówczas duża ciżba stłoczyła się przed gmachem policyjnym i czekała na wyjście nieproszonych gości. Dopiero po kilku godzinach czekania tłum rozszedł się, a posłów odwieziono samochodem na dworzec. Posła Hołowacza znaleziono na placu targowym pod wozem z rozciętą i pokrwawioną głową.

Fałszywy kapitan.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) Żandarmerja łódzka aresztowała kapitana 31 p. strz. kaniowskich, Juljusza Gädtnera, który został oficerem na podstawie podrobionych papierów.

Ministerjalna Centrala starych mebli.

Dnia 30. XII. 1925 r. senator Thullie i koledzy z Klubu Ch. D. zainterpelowali Prezydjum Rady Ministrów w sprawie pogłosek o tworzeniu przez rząd Centrali starych mebli. Obecnie nadeszła odpowiedź rządu, z której wynika, że wprawdzie nie utworzono osobnego urzędu, ale wezwano wszystkich ministrów do trzymania w ewidencji wszystkich starych zbędnych mebli i perjodycznego przesyłania wykazów do Ministerstwa Skarbu, które urządzi centralną ewidencję starych zbędnych mebli dla całego państwa.

Niema więc Centrali, ale jest Centralna ewidencja starych mebli.

Nie do wiary — a jednak prawdziwe.

Robotnicy!

W chwilach nędzy, głodu i szalejącego bezrobocia „czerwoni" znów wzywają Was do święcenia 1-go Maja.

Każą Wam manifestować hasła nienawiści.

Tumanią Wasze głowy nadziejami na lepsze jutro, pod ich rządami.

Robotnik polski zna dobrze wartość prawdziwą tych szumnych frazesów.

Hasła czerwonej międzynarodówki odczuł na własnej skórze.

Wie dobrze, jakimi wolnościami cieszy się robotnik w „raju sowieckim", zmuszany do 12-godzinnej pracy i za najmniejszy opór idący „pod stienku".

Dzień 1 maja, który ma niby być świętem solidarności proletarjatu i wyrazem jego siły zawsze i wszędzie się kończy krwawymi walkami.

Bo takim jest zawsze plon nienawiści.

Dzień 1 maja w tym roku na rozkaz Moskwy ma stać się dniem zamachu ład i spokój w Polsce.

Zbankrutowana zaś i zgrana do ostatniej nitki P. P. S. pragnie wypłynąć na nowo, rzucaniem bałamutnych haseł i wprowadzeniem szeregów robotniczych w wir bratobójczych walk.

Zasklepieni w ciasnym partyjnictwie i egoizmie klasowym nie widzą całej grozy położenia gospodarczego Polski.

Narodowi, Państwu potrzeba dziś spokoju, ładu i zgodnej twórczej pracy, to tylko nas uratować może.

Klasowcy wnoszą nienawiść, niepokój i rozstrój w społeczeństwie.

Odkąd świat istnieje, hasła te nie dały nic dobrego.

Dosyć tej obłudy, oszukiwania i gry na ład i spokój w Polsce.

Dosyć tuczenia się na nieświadomości i nędzy robotnika dwulicowych „obrońców proletarjatu"!

Ludność przejrzała co wart jest „program" lewicy i jej ludzie.

Robotnicy widzieli i widzą ich walkę z bezrobociem i nędzą..., ale tylko na plakatach i wiecach ulicznych. W rzeczywistości zaś macie słowa i tchórzliwą dezercję z Rządu w chwilach groźnych dla Państwa.

Wierzymy mocno, iż trzeźwo myślący robotnik polski znajdzie dość siły, by **nie pójść na lep zwodniczych frazesów.**

Zdrowym instynktem odczuje, że droga wskazywana przez P. P. S. nie tylko nie poprawi jego doli, lecz zaprzepaści wszystkie zdobycze socjalne, a kraj cały odda w niewolę żydowskiego kapitału i czerwonych katów Moskwy.

Siłą odeprzeć należy zakusy czerwonej międzynarodówki na całość z tak wielkim trudem zdobytej Niepodległości, na swe i swych rodzin lepsze jutro.

Dzień 1 maja, symbol nieładu i nienawiści niech wreszcie przestanie być dniem przez Was święconym.

Robotnicy! Niechaj bojówki P. P. S. i Komuny toczą z sobą walki, wy sami zaś **stańcie przy warsztatach pracy!**

Robotnik polski ma inne **Święto Pracy.**

Dzień 3 Maja, jako pamiątka zwycięstwa haseł sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej, jako symbol jedności wszystkich w Narodzie, niech się święci w Polsce powsze czasy.

Precz z 1 majem, świętem czerwonego gwałtu i krwi bratniej!

Precz z demagogją, wrogiem wyzwolenia robotniczego!

Precz z walką klas!

Wszyscy jak jeden mąż, narodowo myślący robotnicy, **niech staną w dniu 1-ym maja do pracy!**

Każdy, komu zależy, aby zdobycze robotnicze nie zostały na papierze, aby troska o najbliższe jutro i bezrobocie przestało trapić — znajdzie się w dniu **3-ym Maja** w świadomych swego celu, a karnych szeregach Chrześcijańskich Związkach Zawodowych.

Niech żyje współpraca wszystkich w Narodzie!

Niech żyje dobrobyt warstwy pracującej!

Niech żyje Święto Pracy, 3-go Maja!

CHRZEŚCIJAŃSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE

Zarząd Okręgowy w Bydgoszczy

Kazimierz Kałdowski, prezes okręgowy.

Antoni Gołąbek, sekr. okręgowy.

J. KESZEL.

Dwaj furjaci.

(Dokończenie)

Bezgraniczne przerażenie ogarnęło go na tę myśl, zapierając mu dech w piersiach i pozbawiając przytomności. Czarne koła zaczęły mu krążyć przed oczyma, jednocześnie zaś straszliwe pytania dręczyły mózg jego: Co się z nim stanie, jeśli go przyjaciel nie zdoła uwolnić?... i wiele dni i nocy spędzi jeszcze w tem groźnem sąsiedztwie? Nie mogąc znieść dłużej niepewności, uniósł się z lekka z podłogi i patrząc furjatowi w oczy zapytał?

— Czy przychodzili już?

Chrapliwy głos inżyniera przestraszył widocznie furjata. Cofnął się o krok, szczęki zacisnęły mu się, blizna przecinająca podbródek zaznaczyła się fioletową bruzdą i sprężył się cały jakby do skoku. Pomimo swej niemocy, Jerchow przykucnął jak zwierz gotujący się do obrony, gotów na ostateczną walkę. Wargi mu się rozchyliły i dwa rzędy zdrowych mocnych zębów zabłysły dziko. Uśmiech złowrogi wykrzywił twarz obłąkanego.

Długą chwilę pozostawali tak naprzeciw siebie, śledząc się wzajemnie, jeden skulony, drugi olbrzymi i pogardliwy.

Pod wpływem wzroku furjata Jerchow czuł, że jego umysł zaczyna się mącić. Zdawało mu się, że jego ciało staje się bezsilne i wiotkie. Ostatkiem przytomności starał się skupić myśli do walki przeciw obłędowi.

Naraz rozległ się zgrzyt klucza w zamku.

— Oni — wyjąkał Jerchow.

Jak echo odpowiedziało mu wycie, którem furjat witał przybywających. I jak w ataku epilepsji począł się rzucać po celi z pianą na ustach.

Wówczas Jerchow, w tej atmosferze szału, dręczony podwójną trwogą, nie potrzebował już prawie symulować. Zaczął się też wić po podłodze gryząc materacowane ściany. Ramiona jego jak skrzydła wiatraku biły w próżnię, a z jego ust wykrzywionych wyrwał się krzyk nieludzki. Była to skarga osaczonego zwierzęcia, skarga życia zagrożonego, rozpaczliwa i błagalna.

W korytarzu, tymczasem, komisarz otoczony dwunastu „towarzyszami" stał nieruchomie, przypatrując się furjatom.

Był to chudy i blady młodzieniec o niespokojnych oczach kryjących się jakby za szkłem ukularów, i wielkim rewolwerze u boku. Po chwili zawyrokował, zwracając się do towarzyszącego mu Anisina:

— Mam nadzieję, że otrzymamy wkrótce rozkaz, oczyszczenia nareszcie tych burżujskich pozostałości. Byłaby to oszczędność wskazana.

Drzwi się zamknęły, lecz długo jeszcze rozlegały się wycia furjatów.

IV.

Upłynęło kilka miesięcy. Jerchow w chłopskiem przebraniu przedostał się do Sewastopola.

W słonecznem mieście, kąpanem łagodnie przez fale morskie, zdrowie jego znacznie się polepszyło i nerwy, wstrząśnięte grozą przeżyć odeskich, wracały powoli do normalnego stanu. Wałęsał się raz bezmyślnie po wybrzeżu w błogiem cieple zapadającego mroku. Słońce staczające się powoli ku zachodowi, haftowało różowe arabeski na ciemnym aksamicie nieba.

Jerchow błądził oczyma po kamiennych płytach promenady, kiedy uczuł nagle, ogarniający go dziwny, niewytłumaczony niepokój. Z początku starał się nie zwracać na to uwagi. Niepokój jednak rósł w nim coraz bardziej, niweczący błogi nastrój wieczoru. Kiedy się zaś począł zastanawiać nad przyczyną tego zjawiska, spostrzegł, że od dłuższej już chwili śledzi go bezwiednie wzrokiem jakiś cień, który wśród innych cieni wydłużało zachodzące słońce. Cień olbrzymi i rozrzucony. Niewiedząc sam dlaczego, Jerchow drgnął i odwrócił się:

Za nim wielkimi, elastycznymi krokami szedł człowiek, o twarzy straszliwie mu znanej. I choć twarz ta była dziś pogodna, inżynier poznał ją od razu. Wiedział dobrze, że te usta spokojne mogą się dziko wykrzywiać, wyjąc skargi obłędne, że te jasne oczy zawierają blaski szaleńcze, i że to ciało, pozornie normalne i zdrowe, podlega okropnym konwulsjom. Był to furjat z domu obłąkanych w Odesie, któremu udało się widocznie zbiedz do Sewastopola, gdzie nie wiedząc o jego chorobie pozostawiono go na swobodzie.

Wszystkie te myśli tłoczyły się do mózgu inżyniera osłupiałego tem spotkaniem. Lecz tamten zatrzymał się też i w oczach jego odbiło się przerażenie, podobne jak widniejące we wzroku Jerchowa. I jak w pamiętnej celi, patrzyli na siebie twarzą w twarz.

Tymczasem morze zlewało łagodną melodję swych fal, z opiekuńczym pomrukiem miasta i rozpraszało niepokój trawiący ich obu. Nareszcie ciekawość zabłysła w ich oczach i tak wyraźne zdumienie ujrzeli wówczas na swoich twarzach wyryte, że ostatecznie zrozumieli: Żaden z nich nie był warjatem, lecz obaj życiu zawdzięczali owej pamiętnej celi. I pod wpływem wspólnego wzruszenia obaj „furjaci" rzucili się sobie w objęcia.

Z PROWINCJI.

WUDZYN. (Program obchodu 3 maja). O g. 9.15 zbiórka Tow. Młodzieży z Wudzyna na szosie koło p. Switlika, dokąd przybędzie Tow. Powstańców i Wojaków koła Wudzyn, jak i koło Kotomierz, których powita prezes Młodzieży, poczem odmarsz z muzyką do kościoła. Po mszy św. wygłosi miejscowy proboszcz ks. Pokorski mowę. Przed odmarszem, pani Janina Wolska wystąpi z wierszem okolicznościowym, następnie krótkie przemówienie prezesa Tow. Młodzieży. Popoł. o godz. 2.40 wymarsz wszystkich towarzystw do lasu, leśnictwa Aleksandrowiec, gdzie odegra Tow. Młodzieży przedstawienie p. t.: „W górę serca". Po przedstawieniu odmarsz do Stronnic, gdzie w sali p. Mosiadza odbędą się tańce i różne niespodzianki.

MIASTECZKO. (Wielki pożar.) W niedzielę, 25. bm. powstał nad ranem wielki pożar u gospodarza Matuszewskiego w Arentowie. Pożar zniszczył stajnię i oborę. Spaliło się 9 sztuk bydła, 4 konie, 3 owce, i kilka świń, Następnie przeniósł się pożar do spichlerza, gdzie znajdowało się około 50 ctr. żyta, opał i maszyny rolnicze. Pierwsza na miejsce pożaru stanęła straż pożarna z Miasteczka, z p. Mikołajewskim na czele. Dzięki straży pożarnej, uratowano dom mieszkalny i stodołę. Straty wynoszą około 30 tys. złotych Przyczyna powstania pożaru na razie niewyjaśniona.

BĄDECZ, p. Wysoka. Powstańcy i Wojacy w Bądeczu, mają żal do zarządu obwodowego, w Wyrzysku, który dwukrotnie zawiódł ich i mimo przyrzeczenia, nie przysłano instruktora. Prezes p. Karowski zrzekł się prezesury i wystąpił z towarzystwa. Wogóle, daje się zauważyć małe zainteresowanie miejscowego obywatelstwa względem towarzystwa. A szkoda wielka szkoda.

JABŁOWO. (Podziękowanie). W imieniu całej rodziny zmarłego powstańca śp. Baranowskiego z Jabłowa, oraz Tow. Powstańców i Wojakow Jabłówko, i obwodu szubińskiego, składamy staropolskie Bóg zapłać księdzu proboszczowi Kubiakowi z Chomętowa, za bezpłatne udzielenie ostatniej przysługi zmarłemu.

GOŁAŃCZ. (Obchód.) Bractwo Strzeleckie obchodzić będzie w roku następnym 150-lecie swego istnienia. Prace nad rozbudową strzelnicy podjęto na wielką skalę. Ustawionych będzie 12 tarcz.

Inowrocław.

Zebranie manifestacyjne inwalidów. Dnia 25. bm. wobec projektowanej nowelizacji rent inwalidzkich, odbyło się tu w sali Parku Miejskiego zebranie manifestacyjne miejscowego Związku Inwalidów Wojennych, przy licznym udziale członków, obywatelstwa i przedstawicieli władz. Po przemówieniach, zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciw zamierzonej rządowej ustawie, nowelizacji inwalidzkiej.

Pierwsze grzmoty. W ub. poniedziałek po południu, przeszła przez miasto Inowrocław i okolicę burza z grzmotami. Były to pierwsze w tym roku grzmoty.

Kradzież węgla. W tutejszym komisarjacie Policji Państwowej, p. M. Jóźwiak zgłosił kradzież węgla.

Przytrzymany za nielegalny handel. Przed paru dniami przytrzymany został niejaki Grzybek, pochodzący z Zarek, pow. będzińskiego, za prowadzenie handlu domokrążnego bez patentu.

Napad rabunkowy. W nocy, z soboty na niedzielę, około godz. 10. wieczorem, napadło jakichś dwóch w kije uzbrojonych drabów na staruszka, liczącego 66 lat, Michała Bednarka z Rożina, pow. strzelińskiego, który powracał ze wsi Tupadłów do domu. Napadu złodzieje dokonali na drodze pomiędzy miejscowościami: Janowicami i Przedbojowicami. Skradli 50 zł. gotówki, trzy funty kiełbasy i funt wędlin.

Kradzież w kasie kolejowej. W ub. tygodniu włamali się jacyś niewyśledzeni dotychczas sprawcy do kasy stacyjnej Rożniaty, znajdującej się pomiędzy Mątwami a Kruszwicą, i skradli około 17 zł. gotówki, oraz szafeczkę z biletami, którą po rozbiciu pozostawili na polu.

Cygańskie wesele. Mieszkańcy Inowrocławia mieli ubiegłej niedzieli rzadko spotykane i godne podziwu widowisko. Oto w godzinach popołudniowych ulicami miasta przejeżdżał orszak weselny cyganów, składający się z 20 osób. Młoda para cyganów jechała autem, reszta towarzystwa w powozach, na których również umieszczona była orkiestra własna, wygrywająca przedziwne melodje. Za instrumenty muzyczne, oprócz skrzypiec, kontrabasu i fletu, służyły im własnego wyrobu patelnie, garnki i kotły.

Pani „młoda" ubrana była w suknię kolorową, (cygańską) i białą bluzkę; pan „młody" znowu ubrany był w czarny garnitur, kołnierzyk z krawatem i cylinder.

Ślub odbył się w kościele Panny Marji. Cały ten orszak ściągnął za sobą do obozu nietylko dzieci, ale i dorosłych obojga płci mieszkańców, którzy z zaciekawieniem obserwowali ich biesiadę i zabawę weselną.

Z Gniezna.

Zebranie L. O. P. P. odbyło się w ubiegłą niedzielę w sali posiedzeń Magistratu. Zagaił je prezes, p. prezydent Barciszewski, poruczając dalsze przewodnictwo zebrania wiceprezesowi p. Kupczykowi, z powodu braku czasu. Nastąpiło teraz wygłoszenie przez p. inż. M. Bohatyrewa z Poznania referatu p. t.: „Polityka lotnicza w Polsce". Przedstawił on rozwój lotnictwa polskiego i znaczenie lotnictwa w czasie wojny. P. Czesław Wawrzyniak, dyrektor Cywilnej Szkoły Pilotów w Ławicy, pod Poznaniem, mówił o fabryce „Samolot" tamże, a mianowicie o jakości jej wyrobów-samolotów, z której nawet już i Rumunja i Turcja swe zapotrzebowanie czerpać będą.

Myśl p. majora Płochowskiego zwiedzenia fabryki „Samolot", została przyjęta. Dzień wycieczki zostanie później ustalony.

P. generał Taczak dow. 17. dywizji piechoty stawił wniosek ufundowania i postawienia jednego hangaru na lotnisku 3. pułku lotn. w Ławicy dla L. O. P. P. Wniosek ten przyjęto. Protektorat nad tem, powierzono p. gen. Taczakowi, p. prezydentowi m. Gniezna L. Barciszewskiemu, Jego Eminencji ks. biskupowi Laubitzowi, i pp. starostom powiatów, położonych w rejonie 17. dywizji piechoty, gdzie zainicjowana zostanie myśl ufundowania hangara.

Nie wątpimy w to, że obywatelstwo myśl tę finansowo poprze.

Związek Urzędników Kolejowych w Gnieźnie odbył w ub. sobotę swe miesięczne zebranie w sali Hotelu Centralnego. Przewodnictwo spoczywało w rękach prezesa st. asesora p. Jędraszczyka. Delegat Głównego Zarządu w Poznaniu p. inż. Maliński wygłosił referat p. t.: „Związek Urzędników Kolejowych, a obecna sanacja" — poczem udzielił sprawozdania z odbytej konferencji w Ministerstwie Kolei Żel. W wolnych głosach mówiono m. i. o odebraniu t. zw. premji kierownikom ruchu, o zajmowaniu wielkich, wygodnych mieszkań w budynkach państwowych przez dzierżawców restauracyj kolejowych, gdy urzędnicy kolejowi mieszkać muszą w ciasnocie i niezbyt przyjemnych mieszkaniach.

STRZELNO. (Święto matek.) Dnia 18. bm. odbył się w sali p. Grześkowiaka obchód „Święta Matek" urządzony przez Komitet Ligi Katol. Obchód zagaił miejscowy sędzia p. radca Krzyżanowski. Deklamacje p. t.: „Matka" wygłosili p. Janiszewska, oraz uczeń Namieśnik i uczenica Wieczorkiewiczówna. Młodzież szkolna pod przewodnictwem nauczyciela p. Szymańskiego zaśpiewała dwie piosenki. Wykład wygłosiła p. Krzyżogórska z Poznania, przedstawiając ważność obowiązku matki wobec dzieci i Ojczyzny. Publiczność wysłuchała odczytu z zainteresowaniem, obdarzając prelegentkę burzą oklasków Na zakończenie odegrała czeladź katolicka obrazek sceniczny w 4. aktach p. t.: „Szczęśliwy, kto jeszcze ma matkę". Amatorzy wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Publiczność wypełniła salę po brzegi. Dochód przeznaczono na rzecz Ligi Katolickiej.

WĄGRÓWIEC. Wyznaczony na dzień 13. maja jarmark na konie i bydło przekłada się z powodu przypadającego święta (Wniebowstąpienie) na środę, dnia 12. maja br.

MARGONIN. Towarzystwo Powstańców i Wojaków obchodzić będzie w dniu 9. maja uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Program przewiduje o 7. rano przyjęcie gości na dworcu, o 10. zbiórkę na rynku przed lokalem druha R. Neumanna, następnie wymarsz do kościoła, po nabożeństwie pochód na rynek; tu uroczyste wręczenie sztandaru, wbijanie gwoździ pamiątkowych, przemówienie delegacyj i defilada. O 1-szej wspólny obiad w sali p. Binaszkiewicza, o 2.30 popoł. wymarsz do Strzelnicy. Tamże koncert, zawody piłkarskie i t. p., wieczorem powrót do p. Binaszkiewicza, na zabawę taneczną.

KOSTRZYN. (Zabójstwo, z powodu nie dość dobrego obiadu.) Z powodu wystawienia nie dość dobrego obiadu, doszło do sprzeczki pomiędzy szwagrami. Deputatnik Matuszak na Strumianych, stając w obronie żony, uchwycił nóż, z którym ruszył na niezadowolonego szwagra. Matuszakowej udało się jednak męża i swego brata uspokoić, i zdawało się, że sprawa załatwiona. Przypuszczenie to było jednak mylne, gdyż po obiedzie wyszedł najpierw M., który na przechodzącego szwagra zamierzył się znowu nożem. Ostatni pochwycił obok stojącą łopatę, którą uderzył M. tak silnie w głowę, że tenże bez uzyskania przytomności, umarł po dwóch godz.

Z POMORZA.

PRUSZCZ. (Pożar.) W ub. piątek wybuchł pożar u rolnika Kieperka w Korytowie. Pastwą płomieni padła obora i stodoła, w której mieściły się ziemniaki, przebrane na siew. Na miejsce pożaru przybyło 5 sikawek z sąsiednich wiosek, którym udało się uratować zagrożony dom mieszkalny właściciela; pomimo to, szkoda wyrządzona jest znaczna.

KORYTOWO, pow. świecki. (Pożar.) W ub. środę wybuchł u Karola Kiepera pożar, który doszczętnie zniszczył dużą stodołę. Pierwsza na miejscu z sikawką, była ochotnicza straż pożarna z Bukówca, o blisko pięć kilometrów stąd oddalonego.

KAROLEWO, pow. świecki. Wioska cicha, spokojna, nie szuka rozgłosu. Proces odniemczania, coraz bardziej się uwydatnia. Dziś w Karolewie, połowa mieszkańców to Polacy. Dzięki wysiłkom Towarzystwa Ludowego odbyło się niedawno poświęcenie Bożych Mąk, którego to aktu dokonał proboszcz z Bądzimia. Osiedlił się w naszej wiosce znany działacz społeczny, jeszcze za czasów zaborczych p. Borucki. Założone przez niego Tow. Ludowe, rozwija się pomyślnie. Należy zaznaczyć, że pracę przy budowie Bożych Mąk podjął p. Borucki, który wykonał rysunki, i p. Zubrowski, i to bezpłatnie. Podczas ostatnich wyborów gminnych wybrano sołtysem p. Boruckiego. Niedawno odprawił w naszej wiosce swoje prymicje ks. Chudziński. Mszę św. odprawiał w Błądzimiu. Prymicjantowi zgotowano gorące owacje.

MIŁOSŁAWICE. (Wybory, godne pożałowania.) Ostatnie wybory do rady gminnej są godne pożałowania, bowiem wybrano 7 niemców i 1 polaka.

SZTOFTOWA HUTA, pow. kościerski. (Wielki pożar.) Z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn, wybuchł ub. tygodnia w naszej wiosce ogień. W krótkim czasie stanęły budynki gospodarzy Formelli, i Labudy w płomieniach. Spłonęły one wraz z inwentarzem. Pożałowania godnem jest, że straż z Grabowa wcale na ratunek nie pospieszyła, a z Horników dopiero po 4 godzinach przybyła.

Toruń.

Z VII. zjazdu delegatów Kół Polskiego Związku Kolejowców, okręgu gdańskiego. W dniach 25. i 26. bm. odbył się w Toruniu w salach Dworu Artusa VII-my zjazd delegatów Kół Polskiego Związku Kolejowców.

W pierwszym dniu zjazdu tj. dnia 25. bm. o godz. 11. przed południem, nastąpiło na dworcu Toruń-miasto przywitanie gości i delegatów, przybyłych z całego Pomorza.

Ponieważ zjazd połączony był równocześnie z poświęceniem sztandaru miejscowego koła, stawiły się w pochodzie przy dworcu miejskim także delegacje ze sztandarami miejscowych towarzystw j. np.: Bractwa Strzeleckiego, Hallerczyków, Sokoła, Kolarzy i t. d. Z dworca ruszył cały pochód do kościoła św. Jakóba, gdzie odbyła się uroczysta msza św. i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie ruszył pochód z muzyką do Dworu Artusa, gdzie w podniosłych słowach powitał gości prezes koła, Matusiak.

Zjazd zagaił dotychczasowy prezes okręgowy Ziehms, witając równocześnie serdecznie delegatów, przedstawicieli władz, prasy i społeczeństwa. Następnie przemawiali pp. naczelnik Zapała, jako zastępca wojewody, p. Berent jako zastępca p. starosty, p. inż. Łopuszański, prezes zarządu głównego P. Z. K. wiceprezes p. Budniak, przedst. dyr. kol. P. i oddziału eksploat. p. inż. Szlachtowski, wbijając równocześnie pierwszy gwóźdź następnie pp. radca Szepetyr, Baitera, p. red. Ziółkowski, jako przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego", Raczyński im. inwalidów i delegaci kół P. Z. K., przedstaw. Zw. U. Kol. Dołecki p. Szeczmański im. Zw. Cechów Rzeźnickich na Pomorze, przedst. Bractwa Strzeleckiego, koła P. Z. K. Bydgoszcz, p. Majchrowicz im. Sokoła Toruń, przedst. Tow. Kupców Chrześc., koła ruchu Bydgoszcz, koła P. Z. K. Grudziądz, Gdańsk, Sopoty, Chojnice, Zw. Drużyn Konduktorskich i P. Z. K. Kotomierz.

Po tylu przemówieniach, podziękował p. prezes Matusiak gościom i delegatom, poczem wezwał delegatów do obrad, celem uchwalenia regulaminu i wyboru komisji mandatowej. Po dokonaniu tego, nastąpiła przerwa obiadowa, trwająca do godz. 5. popoł.

Po przerwie wybrano na marszałka zjazdu p. Oćwieję, kontr. eksploat. z Gdańska, na II. marszałka p. Jabłońskiego, adj. kol. z Torunia. Na sekretarzy powołano pp. Popławskiego, asesora kol. z Bydgoszczy i p. Radomskiego, st. asesora z Gdańska.

Do komisji wnioskowej weszli pp. Zielewicz, Kamiński, Cichy, Kobylski, Konieczny, Bąsiak, Rządkowski, Nelkowski i Rybak. W skład komisji wyborczej weszli pp.: Wolski, Gołata, Bednarski, Liptal, Brylowski, Kodomski, Ziółkowski, Hirsz, Witrążek, Markowski i Gwizdalski.

Po wyborze poszczególnych komisyj zdawali kolejno obszerne i dobrze opracowane sprawozdania pp.: prezes Ziehms, sekretarz Mantaj, skarbnik Grząkowski. Główne cyfry ze sprawozdania skarbnika przedstawiają się następująco: z ogólnego wpływu, przekraczającego sumę 40 tys. zł. było wydatków na zjazdy, zapomogi, i pośmiertne 26 926,87 zł., zostało więc czystego dochodu 14,670,96 zł. Ekspozytura w Bydgoszczy miała wydatków 2216,55 zł. Razem wypłacono pośmiertne 194 rodzinom, z tego wypadków śmierci na dzieci przypadło 150, na żony 19, i 25 na członków samych. Na dzieci wypłacono 7141,18 zł., na żony 2511,62 zł., na członków zmarłych 10152 zł.

Następnie dołączyli się do sprawozdań p. Sikora, prezes eksp. Bydgoszcz, i sekretarz eksp. Burchard, referując obszernie o stanie organizacyjnym w największem kole okręgu w Bydgoszczy. Dyskusja nad sprawozdaniami była bardzo obszerna. O godz. 8.30 wieczorem odłożono dalszą dyskusję na dzień następny.

Wieczorem odbyła się w dużej sali zabawa, która trwała aż do późnego rana.

Drugi dzień obrad rozpoczął się dokończeniem dyskusji nad sprawozdaniami, z których wynikało, że dotychczasowy zarząd nie szczędził trudów i ofiar, by doprowadzić P. Z. K. na Pomorzu do rozkwitu, za co też delegaci gremjalnie i samorzutnie udzielili następującemu zarządowi absolutorjum

Ponieważ komisja wyborcza do tego czasu nie ukończyła jeszcze swych prac, wysłuchano w międzyczasie treściwego referatu prezesa zarządu głównego p. Łopuszańskiego, który bardzo dobitnie przedstawił prace zarządu głównego w kierunku polepszenia doli kolejarza polskiego.

Gromkie oklaski były wyraźnem stwierdzeniem, że zjazd delegatów w zupełności solidaryzuje się i potwierdza politykę zarządu głównego. To samo wyraził p. wicemarszałek Jabłoński, dziękując p. Łopuszańskiemu za treściwy referat. Następnie referował p. Mantaj sprawę założenia kasy oszczędnościowo-pożyczkowej. Po wysłuchaniu kilku przemówień na ten temat, zjazd uchwalił na wniosek p. Jabłońskiego upoważnić nowy zarząd okręgowy do zorganizowania takiej kasy za pomocą specjalnej komisji, która zajmie się opracowaniem statutów, rozpisaniem ankiety i t. p. Po załatwieniu tej sprawy, referował p. Brylowski o pracach komisji wyborczej, przedkładając równocześnie listę zestawioną przez komisję do zatwierdzenia. W liście tej, komisja nie uwzględniła ani jednego członka dawniejszego zarządu, co odbiło się bardzo niemile na zebranych. Wobec tego, komisja na ogólne życzenie przystąpiła ponownie do pracy w myśl życzeń zjazdu i ogłosiła po 15 min. przerwie następującą uchwałę. Komisja stanowczo podtrzymuje na prezesa kandydaturę p. Jabłońskiego, ścisły zarząd poleca wybrać tajnem głosowaniem, a szerszy pozostawia do wyboru członków. W myśl tych poleceń odbyły się wybory, które dały też nas. wynik: Na prezesa wybrano jednomyślnie przez aklamację p. Jabłońskiego, na sekretarza p. Mantaja, na skarbnika p. Grząkowskiego. I. wiceprezesem wybrano marszałka zjazdu p. Oćwieję, II. wiceprezesem i przewodniczącym ekspoz. Bydgoszcz p. Sikorę. Zast sekretarza i skretarzem na Bydgoszcz p. Burcharta. Zatem w dowód uznania za poprzednią pracę, weszli do ścisłego zarządu prawie wszyscy dawniejsi jego członkowie. Do szerszego zarządu weszli pp.: Pollak, Stępurski, Szponar, Jątrzyński, Nelkowski, Brylowski, Kobylski i Matusiak.

Po dokonanym wyborze, hucznemi oklaskami witano poszczególnych członków zarządu, szczególnie p. Jabłońskiego, który w serdecznych słowach, wzruszony do głębi serca, ślubował zjazdowi, że jak dotąd, jego jedynem tylko dążeniem była praca dla dobra Ojczyzny, tak w przyszłości, jako prezes okręgu, tylko na oku mieć będzie Ojczyzny naszej dobro i kolejarza powodzenie.

Po wysłuchaniu przemówienia prezesa, wybrano na wniosek p. Wolskiego i tow. dawniejszego prezesa p. Ziehmsa przez aklamację I-szym prezesem honorowym okręgu. Następnie dokonano wyboru komisji rewizyjnej, do której weszli pp. Wiśniewski z Grudziądza, asesor Rodomski z Gdańska, i Witrążek z Laskowic.

Na tem zakończyła się najważniejsza część zjazdu, trwająca od samego rana przez przerwę obiadową do godz. 5. popoł. Imieniem Dyrekcji Kol. Państw. w Gdańsku powitał nowe władze dyr. p. Biroński, przybyły w drugim dniu zjazdu.

Następnie przystąpił do referatu p. Nełkowski, przewodniczący komisji wnioskowej. Według jego sprawozdania komisja rozpatrzyła ogółem 111 wniosków. Ciężka to była praca. Z tych wysłano 45 do zarządu okręgowego, 46 do zarządu głównego, 10 unieważniono, 13 było identycznych.

Ponieważ pora już była spóźniona, odstąpiono od dyskusji nad wnioskami i załatwiono tylko 2 najważniejsze, tyczące adjunktów i asystentów kolejowych o skreślenie dla koła Gdynia pożyczki 200 złotych.

Wniosek koła Gdynia uchwalono niezwłocznie, inne odesłano do zarządu głównego.

Pod koniec obrad wybrano na wniosek prezesa Jabłońskiego komisję trzech do opracowania organizacji kasy oszczędnościowej. Do komisji weszli pp. Wolski, Bednarski i Zalewski.

Po dokonaniu tej czynności, marszałek zjazdu p. Oćwieja w serdecznych słowach podziękował za współudział przedstawicielom władz, a szczególnie przedstawicielom prasy, która reprezentuje obóz chrześcijańsko-narodowy, dążący ku tym samym ideałom, jakie wytknął sobie P. Z. K. jako ideę przewodnią. Na cześć tej prasy, która naszemu życiu narodowemu „tak jest potrzebna jak sól do chleba", p. marszałek wzniósł okrzyk powtórzony gremjalnie przez delegatów „niech żyje". Następnie wznoszono jeszcze okrzyki na cześć związku, delegatów, przedstawicieli władz, i t. d. i zakończono dzień obrad uroczystem odśpiewaniem „Roty".

Zjazd stał się olbrzymią manifestacją tej siły moralnej i liczebnej związku i powinien stać się bodźcem dla wszystkich kolejarzy, by w interesie własnym i Państwa, w interesie dobra kolejnictwa polskiego, porzucili szeregi związków klasowych, które szerzą tylko destrukcję i anarchję, i nie znają innej broni, jak demagogję i klasowość.

Dzięki Bogu na Pomorzu P. Z. K stanowi ostoję kolejnictwa, to też słusznie kilkakrotnie na zjeździe podniesiono fakt. że kolejarze pomorscy na 1. maja nie dadzą się sprowokować do wystąpień antypaństwowych i gremjalnie w tym dniu staną na posterunku.

Wieczornice T. C. L.

W dniu 2 maja odbędą się wieczornice:

BIELAWKI: w sali p. Ferenca o godz. 6 wiecz.; prelegent p. Bandura.

BARTODZIEJE WIELKIE: w ogrodzie p. Kujawskiego o godz. 5 po poł.; prelegent p. Ogryczak.

CZYŻKÓWKO: w szkole o godz. 5 po południu; prelegent p. Ciecińskl.

JACHCICE: na placu leśnym o godz. 4 po południu; prelegent p. Biechowiak.

MIEDZYN: w szkole o godz. 5 po poł.; prelegent p. Czyż.

OKOLE: w szkole o godz. 5 po poł.; prelegent p. Kulczyk.

W dniu 3 maja:

TEATR MIEJSKI: o godz. 8-ej wiecz.; prelegent prof. dr Wagner.

TEATR POPULARNY: o godz. 8 wiecz.; prelegent prof. dr. Peliński.

SZWEDEROWO: w domu ewangel., ul. Leszczyńskiego, o godz. 5 po poł.; prelegent p. Bazyli.

W TEATRZE POPULARNYM w dniu 3 maja:

O godz. 4 po poł. odbędzie się w ogrodzie Patzera

wielki festyn ludowy.

Głównym numerem tego festynu, dotąd w Bydgoszczy niewidzianym, będzie na boisku widowisko ze sztuki **„Kościuszko pod Racławicami"**, akt drugi p. t.: **„Przysięga na Rynku w Krakowie"**, wykonane przez cały zespół artystów Teatru Popularnego z udziałem 800 żołnierzy pod bronią.

Wieczorem o godz. 8-ej będzie dane w gmachu Teatru Popularnego uroczyste przedstawienie: **„Majster Kiliński"**.

Bilety do teatru uprawniają do wejścia na festyn. Wejście tylko do ogrodu dla dorosłych 50 gr, dla dzieci 25 gr.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 29 kwietnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Piotra.
Jutro w piątek Katarzyny.
Wschód słońca o godzinie 4.36.
Zachód słońca o godzinie 7.20.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 26 bm. do poniedziałku 3. V 1926 r. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Koroną. ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności otwarte codziennie od godz 9-ej do 3-ciej po południu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w czwartek **„Twardowski na krzemionkach"**.

W piątek, 30 bm. z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszone.

W sobotę 1 maja **premjera** jednego z najpiękniejszych dramatów patrjotycznych **„Szlakiem legjonów"** Morstina. Wielką wartość tego utworu przepojonego miłością bohaterstwa i mocy narodowej stanowi cudny język poetycki i silna, pełna wyrazu fabuła dramatyczna. W wykonaniu udział biorą: J. Dąbrowska (główna bohaterka sztuki), K. Lubieńska, M. Zahorska, M. Lenk (reżyser), J. Orlicz M. Roman. J. Rudnicki. T. Skarżyński, L. Kitka-Sokołowski, C. Strzelecki i inni.

W niedzielę 2 maja o godz. 3.30 po poł. ostatni raz **„Twardowski na krzemionkach"**. — Wieczorem o godz. 8 **„Szlakiem legjonów"**.

W poniedziałek 3 maja uroczysta akademja, którą zakończy potężny utwór poety tej miary co Lucjan Rydel pt.: **„Jeńcy"** w reżyserji W. Kosińskiego.

— **Przedstawienie dla dzieci i młodzieży w Teatrze Miejskim** odbędzie się w sobotę o godz. 3.30 po poł. Ostatni raz odegrana zostanie śliczna bajka Porazińskiego **„Czarodziejska fujarka"**, obficie ilustrowana muzyką E. Giżejewskiego. Zamówienia ryczałtowe od szkół przyjmuje kancelarja i kasa Teatru. Tel. 238 i 1138.

TEATR POPULARNY
(w ogrodzie Patzera).

Dziś **„Majster i czeladnik"** oraz **„Staruszkowie w zalotach"**.

W piątek przedstawienie zawieszone z powodu przygotowań do uroczystości 3 maja.

Najbliższe premjery: **„Kiliński"**, sztuka w 3 aktach Dąbrowskiej i **„Przysięga Kościuszki na Rynku w Krakowe"** (2 obraz „Kościuszko pod Racławicami"). Obraz ten odegrany będzie podczas wielkiego festynu ludowego na **boisku ogrodu Patzera** z wszelkiemi efektami. Udział weźmie cały zespół jako i miejscowy garnizon wraz z orkiestrą.

Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna, plac Teatralny 3, tel. nr. 345.

— **Stanisław Przybyszewski w Bydgoszczy.** Jak się dowiadujemy, nestor polskiego piśmiennictwa, mistrz Stanisław Przybyszewski, w połowie maja przyjedzie do naszego miasta z odczytem, który wygłosi w Teatrze Miejskim.

— **Nowy prezes Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowieniem z dnia 19 kwietnia 1926 roku zamianował dyrektora przy Sądzie Okręgowym w Toruniu **Zenona Staszewskiego,** prezesem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

— **W obronie małżeństwa.** W kraju zaczyna wrzeć. Opinja publiczna nie jest jeszcze w sprawie małżeństwa i ślubów cywilnych odpowiednio poinformowaną. Zarzuty przeciw nierozerwalności małżeństwa torują drogę ustawie o przymusowych ślubach cywilnych. Co o tych zarzutach sądzić? Odpowiedź znajdziesz w broszurze Ks. Dr. Fr. Mirka, p. t. „W obronie małżeństwa", str. 128. Skład główny: Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22. Cena 2,—.

— **Polacy, brońcie swych nazwisk.** Zygmunt Schnürer i Izydor Schnürer wnieśli prośbę do Województwa w Krakowie, o zmianę swego nazwiska rodowego na Sender. Każdy Polak, noszący nazwisko Sender, winien bezzwłocznie wnieść sprzeciw do województwa krakowskiego.

— **Na bezrobotnych.** Dla uczczenia pamięci śp. radcy Bronikowskiego zamiast wieńca na trumnę złożył w naszej redakcji 50 zł. Zarząd Tow. Akc. „Lloyd Bydgoski", przeznaczając tę kwotę na rzecz Komitetu Obywatelskiego dla bezrobotnych.

— **Obchód 3 maja** urządza w niedzielę, 2 maja br. Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich w „Ognisku". Akademja uroczysta odbędzie się o godz. 4 po poł. Wieczorem natomiast rozpocznie się o godz. 7 zabawa taneczna, z której czysty zysk przeznacza się na kasę pogrzebową. Ze względu na wzniosły cel zarząd Tow. zwraca się za naszem pośrednictwem do ogółu obywatelstwa bydgoskiego z gorącą prośbą o poparcie, albowiem z kasy wydziela się również zapomogi dla członków bezrobotnych.

— **Dwudziestolecie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 2-go maja Z. Z. P. urządza wielką uroczystość z okazji dwudziestoletniego istnienia tej organizacji w Bydgoszczy. Po zbiórce na placu Piastowskim o godz. 9.30 nastąpi wymarsz do kościoła św. Trójcy na uroczyste nabożeństwo, w czasie którego nastąpi pobłogosławienie sztandaru. Po nabożeństwie pochód do Strzlenicy na uroczyste posiedzenie. Tamże nastąpi powitanie gości, delegatów, wybór marszałka oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych. Sprawozdanie z rozwoju Z. Z. P. wygłosi prezes Dereziński. Odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" zakończy się uroczystość. Po południu o godz. 4.30 w ogrodzie Strzelnicy urządzony będzie koncert oraz różne gry towarzyskie dla dorosłych i dzieci. Wieczorem zaś w pięknie przybranych salach odbędzie się zabawa taneczna do rana.

— **Majówka.** W niedzielę, 2 maja urządza tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz" w ogrodzie i na salach p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy wielką zabawę majową. Zarząd i komisja zabawowa przygotowuje moc niespodzianek. Dorosłych i dziatwę naszą rozweseli specjalnie zaproszony błazen „Filikus". W ogrodzie będzie koło szczęścia, strzelanie do tarczy o premje itd. Koncertować będzie orkiestra własna w pełnym składzie. Towarzystwo żywi nadzieję że Obywatelstwo pospieszy na zabawę i spędzi wesołe chwile w uroczym ogrodzie. Wstęp do ogrodu tylko 20 groszy. Czysty zysk obróci się na potrzeby towarzystwa. Początek koncertu o godz. 4 po poł.

— **Poświęcenie chorągwi kościelnej.** Katolickie Towarzystwo Kolejarzy przy kościele w Siernieczku urządza w niedzielę, dnia 2 maja uroczyste poświęcenie chorągwi kościelnej. Program uroczystości przedstawia się jak następuje: o godz. 9 rano zbiórka zaproszonych Tow. u p. Góreckiej w Kapuściskach; o 9.30 wymarsz z muzyką do prezesa Nikla po chorągiew, a stamtąd do kościoła. Po nabożeństwie i poświęceniu chorągwi powrót do lokalu p. Góreckiej, gdzie nastąpi wbijanie gwoździ pamiątkowych. Wieczorem o godz. 7 odbędzie się zabawa z tańcami, która trwać będzie do rana.

— **Tow. Czytelni Ludowych z Wielkich Bartodziej i z Siernieczka** urządzają wspólnie obchód 3 Maja w sali p. Kujawskiego w Bartodziejach Wielkich w niedzielę, dnia 2 maja o 5 po poł. z występami harcerzy, młodzieży pozaszkolnej, z wykładem oraz śpiewem i deklamacjami. Zachęcamy publiczność, by zechciała poprzeć dążenia Komitetu, którego zadaniem jest nietylko zebranie funduszów na zakup nowych książek, lecz co jeszcze ważniejsze, przez żywe słowo i wykłady pobudzić obojętnych do pracy oświatowej, a młodzież zaś pouczyć i wychować na dobrych i szlachetnych synów Ojczyzny. Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla dzieci 20 gr.

— **Kółko Rolnicze w Rupienicy** urządza majówkę dnia 2 maja pod lasem Małe Bartodzieje. Zaprasza się obywateli z Bydgoszczy i przedmieść.

— **Wielkanocne nabożeństwa** w cerkwi bractwa prawosławnego, Petersona 4, odbędą się: 29. bm. o godzinie 7. wiec; 30. bm. o godz. 12 w poł. 1. maja o godz. 11.30 wiecz. (rezurekcja.)

— **Ostre strzelanie.** W dniach 30 kwietnia oraz 5 i 7 maja br. od godz. 7 do godz. 18 przeprowadza 61 pp. Wlkp. strzelanie ostre z karabinów ręcznych i maszynowych na strzelnicy bojowej Jachcice. Drogi na tym terenie będą zamknięte.

Listy bydgoskie.

Bydgoszcz, 28 kwietnia 26.

Zapowiedziałam, że w bieżącym liście zajmę się ślubami cywilnemi, a to wskutek listu p. Łucji Krajewskiej, która jest zdania, że śluby cywilne umożliwią i ułatwią zamążpójście wszystkim do hymenu wzdychającym kobietom.

Przypadek sprawił, że na temat ślubów cywilnych miał w parę dni później publiczny odczyt X. Oraczewski. Przyznaję bez ogródek, że chociaż temat ten mocno mnie interesował, to na odczyt X. Oraczewskiego nie poszłam. Gdy X. Oraczewski miał w Bydgoszczy pierwszą swoją prelekcję, byłam na niej i słuchałam go z nabożeństwem. Prędko jednak przyszłam do rozeznania, że te prelekcje mają jakiś kinowy charakter i nie budzą zamierzonego uświadomienia kulturalnego w słuchaczach. A także te zabiegi X Oraczewskiego o materjalne powodzenie odczytu tak się wybijają na pierwszy plan, że to aż razi i zniechęca. Powtarzam zresztą to tylko, co jest opinją całego miasta.

Wróćmyż do tych ślubów cywilnych. Czem one są — wszyscy wiemy. Jest to związek małżeński bez błogosławieństwa kościelnego, a polegający tylko na zapisaniu danej pary w księdze stanu cywilnego jako małżonków.

Ślub, zawarty w kościele, pobłogosławiony przez kapłana, jest obrzędem tak uroczystym, tak głęboko i niezatarcie zapisującym się w duszy i w umyśle każdej kobiety, że tego ceremonjału nikt i nic zastąpić niemoże. Przecież to sam Bóg przez usta swego kapłana błogosławi nam na drogę nowego żywota!

Czy z tym uroczystym aktem może się równać sucha formalistyka ślubu cywilnego, polegającego na tem, że urzędnik zaciąga nazwiska nowożeńców do księgi i odbiera od nich ślubowanie wiernego wspólnego pożycia?

Przysięga złożona przed ołtarzem na wierność małżeńską jest zarazem i silnym puklerzem tej wierności, mianowicie po stronie kobiety. O ile jest ona religijną, o tyle nie łatwo i nie bez skrupułów dopuści się wiarołomstwa. Mamy tego dowody w historji, a i literatura romantyczna posługuje się tym motywem jako czynnikiem surowej moralności małżeńskiej Zdradzić męża — znaczy tyle co dopuścić się krzywoprzysięstwa. Myśl dla naszych prababek straszna, wizję piekła i wiecznego potępienia wywołująca. Zapewne że w dzisiejszych zepsutych czasach ostrze to zostało mocno stępione i zdrada małżeńska straciła ze swej grozy. Ale czyż tak zawsze będzie jak dziś? Przeszłość uczy, że po okresach wielkiego zepsucia następuje nawrot do Boga i przysięga małżeńska odzyska wtedy swą dawną siłę i moc obowiązującą.

I mają te śluby cywilne jeszcze jedną, dla instytucji małżeństwa niebezpieczną stronę, a tą jest łatwość uzyskania rozwodu. Co Bóg związał na ziemi, to On i niełatwo rozwiązuje. Ale co człowiek na ziemi skojarzył, to i lekkiem sercem znowu rozdziela. Mężczyzna, który swój związek małżeński chce oprzeć na cywilnym ślubie tylko, już przed zawarciem tego związku małżeńskiego liczy się z możliwością rozwodu i chce sobie zapewnić łatwość uzyskania go. Czy można wierzyć w szczerość uczuć takiego człowieka? **Czy nie jest on podobnym do węża, gotowego zawsze do zdrady,** do niewdzięczności wobec tej, która mu swoją miłość ofiarowała i w pogodną przyszość u jego boku uwierzyła?

Gdy młode dziewczę myśli o małżeństwie, co jej przedewszystkiem staje przed oczyma? Biała suknia ślubna, welon, wianek mirtowy na skroniach, rozświetlony ołtarz, ksiądz w białej komży i to uroczyste Veni Creator przy akompanjamencie huczących organów. I my mamy się wyrzec tej religijnej poezji, tego nastroju, który duszę kuobłokom unosi i nowe stwarza dla niej światy?

Twierdzenie pani Łucji Krajewskiej, że instytucja ślubów cywilnych podniesie liczbę małżeństw i da w ten sposób kobiecie większe szanse zaopatrzenia życiowego, jest złudzeniem tylko. Kto się na matrymonjum decyduje, ten tyle ma innych a większych trudności do pokonania, że kościelne subjekcje niemogą tu w grę wchodzić. Kto prawdziwie kocha wybraną swego serca, ten nie będzie żądał od niej, aby się zrzekła najpiękniejszej chwili życia, jaką jest ta wspólna przysięga na ślubnym kobiercu. W innym nastroju wraca się z magistratu, a w innym ze świątyni Bożej.

Jeszcze jeden argument wytacza pani Łucja, o którym zapomniałam w poprzednim liście moim. Twierdzi mianowicie, że małżeństwa cywilne będą moralniejsze, bo kobieta, licząc się z łatwością rozwodu, nie tak prędko zdradzi męża...

Jest to również z gruntu fałszywe rozumowanie. Nie wracając do tego, co już przedtem powiedziałam, że najlepszym puklerzem wiary małżeńskiej jest kościelna przysięga, należy pamiętać o tem, że większość kobiet takiego aktu cywilnego nie będzie brała zbyt serjo, a już mężczyźni będą go uważali za zwykłe ślubowanie służbowe, o którem na drugi dzień się zazwyczaj zapomina. Kobieta, którą tylko strach przed rozwodem miałby trzymać na wodzy, ma tak mało moralnego pierwastku w sobie, że przy lada sposobności strach zrobi miejsce temperamentowi. Zresztą każdy sentyment na strachu oparty łatwo przeradza się w uczucie niewolnictwa, i co zatem idzie, nienawiści.

Dużo mogłabym jeszcze w tej materji napisać, ale nie pozwalają na to szczupłe ramy fejletonu. Zresztą nie miałam zamiaru pisać traktatu prawniczo-teologicznego. Pragnęłam przytoczyć na rozumowanie pani Krajewskiej parę najbardziej ważkich i najsilniej do rozumu i do przekonania przemawiających argumentów. Może inne panie jeszcze głos zabiorą, a redakcja miejsca im udzieli. Bo przecie kwestja ślubów cywilnych nie jest jeszcze w naszych ciałach ustawodawczych załatwiona. Jak źle w sejmie pójdzie, to możemy je łatwo dostać. Stronnictwa lewicowe będą śluby cywilne forsować, a czy prawica skutecznie im się oprzeć potrafi, to wielkie pytanie. Judaszem, który ją zdradzi, może się łatwo stać klub Piasta. Kto łamie kark za reformę rolną, ponieważ widzi w tem, choć z krzywdą bliźnich, materjalną korzyść dla siebie, ten nie cofnie się i przed naruszeniem ustaw kościelnych. gdy mu — jakby to powiedzieć — swoboda małżeńska pachnąć zacznie. W chamach Witosowych, po nabiciu sobie kabzy, mogą się łacno obudzić i takie aspiracje.

Idalja Bronikowska.

— Kursy dokształcające dla instalatorów itp. Dyrekcja Gazowni Miejskiej urządza w czasie od 10 do 15 maja kurs dokształcający dla instalatorów, monterów gazowych, tudzież osób zajmujących się popularyzacją gazu w sali pokazowej, ul. Jagiellońska 14 w godzinach wieczornych od 7 do 10-tej. Celem tego kursu jest zapoznanie się: 1) z nowożytnemi gazowemi urządzeniami instalacyjnemi; 2) z konstrukcją obecnie używanych pieców kąpielowych, kuchenek i piekarniaków gazowych, wszelkich kuchen tudzież urządzeń instal. gaz. dla przemysłu; 3) z praktycznem a oszczędnem gotowaniem na gazie (pokazy gotowania); 4) ze sposobem skutecznej reklamy gazu. Wykłady prowadzone bądą przez 4 prelegentów.

Ze względu na aktualność tak ważnej gałęzi jakim jest gazownictwo, urządzamy powyższy kurs tak dla miejscowych (wpisowe 7 zł.) jak i zamiejscowych instalatorów (wpisowe 15 zł.) Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Gazowni do 6-go maja włącznie.

— Z Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. We wtorek, 27 bm. odbyło się plenarne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy licznym udziale członków. Przewodniczył p. Władysław Maciejewski, prezes B. T. W., na wniosek którego uczczono przez powstanie pamięć śp. radcy Bronikowskiego, protektora sportu wioślarskiego. Obrady w głównej mierze poświęcone były programowi sportowemu tegorocznego sezonu wioślarskiego, którego uroczyste otwarcie połączone z poświęceniem trzech łodzi nastąpi w niedzielę, dnia 9 maja br. W związku z tem zaakceptowano nazwy łodzi mianowicie: dla jednej ósemki „Bydgoszcz", dla drugiej ósemki „Pogoń", dla czwórki „Witold".

Po obszernym referacie naczelnika przystani p. Brzezińskiego postanowiono uczestniczyć w tegorocznych wszechpolskich regatach (8 sierpnia) w 8-miu biegach i zależnie od sytuacji finansowej obesłać regaty w Gdańsku (26 i 17 czerwca br.) Obszerną dyskusję wywołało zaproszenie czechosłowackiego Związku Wioślarskiego na międzynarodowego regaty w Pradze z okazji zlotu sokołów. Związek Czechosłowacki zapewnia darmo przejazd III klasą w obydwie strony, tanie utrzymanie w Pradze i dla osad, które pragną skorzystać z miejscowego taboru zapewnia ustąpienie najlepszych łodzi, jakie posiadają praskie kluby. W wyniku dyskusji musiano zrezygnować z uczestnictwa z powodu braku funduszów.

Sprawy wewnętrzno-organizacyjne referowali pp. Maciejewski i Żewicki. Dotyczyły one letniska w Brdyujściu, przystani, taboru, turystyki wioślarskiej, którą zapoczątkowali w roku bież. już pp. Birkholz, Błoch, Jankowski, Bronikowski i Skopek, oraz innych ważnych kwestji. Pocieszającym jest fakt, że Towarzystwo stale się rozwija, o czem świadczy nietylko wzmożony ruch sportowy ale i ta okoliczność, że w czasie od ostatniego zebrania w marcu przyjęto w poczet B. T. W. 29 nowych członków.

Sprawozdanie z obrad Sejmiku Wioślarskiego w Krakowie i zjazdu gimnazjalnych towarzystw wioślarskich, odbytego w Bydgoszczy zdawał p. Malicki. Zaś z programem uroczystości otwarcia sezonu zaznajomił zebranych p. Wincenty Ramisch. Postanowiono gremjalnie uczestniczyć w obchodzie narodowym 3 Maja i celem wzięcia udziału w pochodzie wyznaczyć zbiórkę członków na godz. 9-tą rano na przystani.

— Bar Angielski nie ustaje w czwartkowych wieczorach obywatelskich. Duet muzykalno-komiczny „Ignacjo" i jazzband Orłowskiego, widocznie bardzo podobają się gościom, skoro są jeszcze na programie. Obok tego wyborowa kuchnia i napoje.

— Sokoli okręgu V. Doraźna zbiórka na boisku Patzera w piątek, o godz. 7.15 wieczorem. Czołem!

Przewodnictwo okręgu.

PROGRAM W KINACH.

— Kino „Marysieńka" daje dzisiaj premjerę sensacyjnego dramatu żywcem z życia wziętego z zastosowaniem meczu bokserskiego p. t. „Knockaut". W roli głównej stoprocentowy mężczyzna Milton Sils.

KRONIKA POLICYJNA.

— Aresztowano wczoraj 2 złodziei, 4 pijaków, 5 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i 1 włóczęgę.

— Matka morduje własne dziecko. U gospodarzy Czerwińskich w Osielsku zatrudniona była służąca Juljanna Rams, lat 17. Porodziła ona przed kilkoma dniami dziecko płci męskiej, które wpakowała do pudełka od bucików a następnie pudełko włożyła do walizki, którą zamknęła na klucz. Dziecko to udusiło się. Wyrodną matkę aresztowano, a zwłoki noworodka przewieziono do kostnicy lecznicy powiatowej na Bielawkach.

— Kradzież z włamaniem. Nocy ub. niewykryci dotychczas sprawcy po wybiciu okna dostali się do mieszkania Marty Klann, ul. Kwiatowa 3, w czasie snu gospodarzy i skradli 1200 złotych gotówką oraz biżuterję łącznej wartości 3500 złotych.

Zebranie Pań Ziemianek odbędzie się dnia 5 maja o godz. 3 po poł. u Państwa Rupniewskich, ul. Krakowska 11, w Bydgoszczy. **Prelegentem znany literat p. Maciej Wierzbiński.** Zawiadamia uprzejmie

Helena Michélówna, sekretarka.

Sensacyjna rozprawa przeciwko ks. Hackertowi ze Starogardu.

Czy rząd polski z księży chce zrobić urzędników? — Język polski wygnany ze szkoły polskiej w Polsce Odrodzonej. — Sprawa wypędzania z kościoła i odmawiania komunji św. — Chcieliście raj, macie go, chodźcie nago. — Ja nikogo się nie boję. — 3 plagi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Grudziądz, dn. 27. kwietnia.

Rozprawy całodzienne budzą najwyższe zainteresowanie. — Wyjaśnień po odczytaniu aktu oskarżenia, udziela podsądny, usiłując wszystkiemu zaprzeczyć. Pytania przewodniczącego dotyczą sprawy owego wiecu, na którym ks. Hackert miał się wyrazić, że rząd polski z księży chce zrobić urzędników i na wzór rządu niemieckiego wprowadzić tak zwane „Ostmarkenzulage" aby tym sposobem wywierać presję na księży. W odniesieniu do rządu polskiego oskarżony nazwał „Ostmarkenzulage" — „Westmarkenzulage". Oskarżony na przewodzie sądowym zaprzecza, jakoby miał tak się wyrazić.

Następnie przewodniczący zadaje pytanie oskarżonemu, jak to się stać mogło, że w r. 1920 oskarżony nie dopuścił do tego, aby w szkołach polskich w Starogardzie odbywała się nauka w języku polskim i że dzieci musiały się uczyć z książek niemieckich.

Oskarżony tego faktu nie zaprzecza, utrzymuje tylko, że w tym wypadku działał z pobudek czysto oszczędnościowych, gdyż książki niemieckie były tańsze. (!!)

Dalej co do kazań, które wygłaszał ks. Hackert, świadkowie zeznali, że ten wyraził się w języku niemieckim, iż traktat wersalski jest traktatem nienawiści i niepokoju. — Temu oskarżony zaprzecza.

— Przewodniczący: Czy jest prawdą, że ks. proboszcz na jednym z kazań mówił: „Chcieliście Polskę, macie ją, teraz chodzicie bez koszuli, macie raj, będziecie jak w raju chodzić nago.

Oskarżony znów zaprzecza.

Następnie przewodniczący zapytuje się, czy jest prawdą, że ks. proboszcz zabronił jednej z zakonnic, siostrze Oksydji, polce, wstępu do kościoła. — Ks. Hackert tłomaczy się, że dlatego zabronił jej wstępu do kościoła, ponieważ ta nie usłuchała władzy przełożonej, nakazującej jej wyjazd do Kaminia. Według ks. Hackerta jest to dostateczny powód, ażeby nie wpuścić do kościoła.

Ale nie tylko to, ks. Hackert pozwolił sobie na to, że nawet odmawiał udzielania komunji św. z pobudek czysto osobistych, o czem będzie jeszcze zeznawał świadek Zbik...

— Przew.: Dlaczego ks. proboszcz zabronił słuchać spowiedzi sióstr zakonnych przez ks. wojskowego, Jagiełłę?

— Osk.: Ponieważ jest prawo, że siostrom nie wolno się spowiadać u wszystkich księży, a tylko u księży - ordynarjuszy.

W czasie przesłuchiwania oskarżonego obrońca, mec. Szychowski, wnosi o przesłuchanie p. wojewody na okoliczność, stwierdzającą lojalność oskarżonego w stosunku do państwa polskiego.

P. prokurator, Dr. Meisel, sprzeciwia się temu. Przewodniczący zarządza przerwę i żąda wniosku obrony na piśmie. Po 20 minutach trybunał wraca.

Zeznaje świadek **Ślusarek Stanisław**, posterunkowy w Starogardzie. Świadek mało już dzisiaj pamięta, ale podtrzymuje swe pierwotne zeznania. Świadek twierdzi, że notował szczegółowo wszystko to, co ks. proboszcz mówił przeciwko Polsce i rządowi.

Świadek, posterunkowy policji państwowej **Ritter**, zeznaje, że wydelegowany był na wiec ks. prob. Hackerta w dniu 18 listopada 1923 r. Świadek wiele nie wie, gdyż stał na ulicy. Wezwany był tylko przez posterunkowego Ślusarka, aby ochronił inż. Dziedziula którego chcieli wiecownicy pobić. Na sali było około 400 osób.

Po przerwie obiadowej zeznaje starosta starogardzki, Dr. Bogocz. Zeznanie to jest dla oskarżonego druzgocące, bowiem świadek opiera się na materjale dowodowym protokuralnie i wobec świadków spisanym bezpośrednio po wiecu. Świadek stwierdza, że ks. Hackert występował otwarcie przeciwko władzom polskim i ujemnie się wyrażał o rządzie polskim. Dalej świadek mówi, że ks. Hackert mimo, iż na 12.000 mieszkańców Polaków jest w Starogardzie zaledwie 190 Niemców, odprawia nabożeństwo dla Niemców w najdogodniejszej godzinie, nie biorąc w rachubę życzeń ogromnej większości Polaków-katolików. — Świadek również mówi o tem, że ks. Hackert podburzał przedstawicieli różnych towarzystw, których delegacje, wysłane do p. starosty, groziły, że na wypadek niezaproszenia ks. Hackerta na obiad, wydany z okazji uroczystości, towarzystwa nie wezmą udziału w przywitaniu p. Prezydenta. O roli, jaką ks. Hackert odgrywał wśród robotników, świadczy to, że przecież ks. Hackert działał wśród mas mało uświadomionych, które pojęcie religji identyfikowały z polskością, jeśli zatem przemawiał ks. katolicki, to w takim razie tłumy były przekonane, że to mówi Polak. Na strunie tej ks. Hackert zręcznie wygrywał i tym się tłomaczy to zaufanie jakim go darzyły masy robotnicze. Szczególnie N. P. R. bezkrytycznie dała się powodować ks. Hackertowi. — Dalej świadek stwierdza, że ks. Hackert ambony aż nazbyt często używał do celów politycznych. Oskarżony nienawidził wszystko co polskie, co było opromienione świętością tradycji. — W dniu 3 maja ks. Hackert zabronił chodzić na mszę polową na Rynek i rozmyślnie urządził w tym samym czasie nabożeństwo w kościele, żądając, aby dzieci szkolne przybyły na nabożeństwo do kościoła. — Następnie świadek potwierdzą to, co było głośne w Starogardzie, a mianowicie powiedzenie ks. Hackerta: „Chcieliście mieć raj polski, macie teraz raj, gdzie chodzicie nago". — Również ks. Hackert wyrażał się często, że się nikogo w Polsce nie boi, bo **jak przyjdzie co do czego, to weźmie swoich robotników** „und die werden schon gehen (!!). Oskarżony także się wyrażał głośno o tem, że się ani starosty, ani nikogo nie boi, dopóki ks. **biskup Rosentreter jest w Pelplinie.**

Po zeznaniach świadka ks. Hackert odpowiada na zarzuty i mówi z kartki, na której wszystko skrzętnie notuje. Mówiąc o fakcie przyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Starogardu, wyraża się: „Nie dam sobie odebrać prawa przywitania tego, który jest **niby(!!)** kierownikiem tego państwa".

Zeznania świadka Żbika rzucają wiele światła na postać ks. Hackerta.

— Prokurator: Czy pan był obecny na kazaniu w czasie świąt Bożego Narodzenia, na którym ks. Hackert mówił o Traktacie Wersalskim?

— Świadek: Tak, ks. proboszcz napadał na traktat wersalski i na pokój tak zwany europejski, mówiąc, że Niemcy są sercem Europy. Nie było prawie kazania, aby ks. proboszcz nie mówił o polityce i nie występował przeciw Polsce, o której zawsze mówił ironicznie.

— Przew.: Czy prawda, że ksiądz proboszcz odmówił udzielenia panu Komunji św.

— Świadek: Tak, przystępowałem często do Komunji św., i raz z księdzem proboszczem pokłóciliśmy się w Tow. Ludowem. Kiedy krótko potem przystępowałem do Komunji św., przystąpił do mnie kościelny i nachylając się do ucha, powiedział mi, że Komunji św. nie otrzymam i żebym sobie poszedł.

Świadek, insp. szkolny, p. **Odya**, potwierdza to, że w roku 1920, kiedy przybył do Starogardu, we wszystkich szkołach powszechnych były książki niemieckie i że ks. Hackert zabronił książek polskich. — Ks. Hackert — mówi świadek — tłomaczył mi, że ze względów finansowych nie można wprowadzić książek polskich, odniosłem jednak wrażenie że tu działały inne względy.

Świadek **Pujanek** potwierdza wszystkie poprzednie fakta i dodaje, że ks. Hackert mówił, iż **„za czasów polskich przyszły na Starogard 3 plagi: wojsko polskie i jeszcze dwie plagi, o których lepiej nie mówić.**

Na tem o godzinie 8,30 rozprawę odroczono do środy.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

— Tow. gimn. „Sokół" Bydgoszcz IV Bielawki. W sobotę, 1 maja o 7 wieczorem odbędzie się zabawa wiosenna połączona z niespodziankami. Czysty zysk przeznacza się na wyjazd drużyny ćwiczącej na zlot do Pragi. O łaskawe poparcie prosi Zarząd.

Baczność członkowie orkiestry wojaków ze Szwederowa. Próba w piątek o 7 wiecz. w lokalu p. Konieczki, ul. Lenartowicza. Nowoprzystępujących zaprasza się.

Wszyscy bezrobotni członkowie Kat. Tow. Rob. Polskich przy Farze niech zjawią się w piątek 30 kwietnia o 5 po poł. w salce parafjalnej przy Farze.

Tow. śpiewu „Moniuszko". Z powodu mającego się odbyć występu chóru, uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie w piątek wieczorem na lekcję śpiewu.

Tow. ogrodników zawod. na m. Bydgoszcz i okolicę. Zebranie miesięczne w niedzielę, 2-go maja o 11-tej u p. Mellera, plac Piastowski. O liczne przybycie uprasza **Zarząd.**

„Sokół" VIII Rupienica. Nadzwyczajne zebranie wszystkich członków w czwartek, 29 bm. o godz. 7 wiecz. w Strzelnicy. Członkowie orkiestry winni być obecni.

Tow. Przemysłowo - Rzemieślnicze. Zebrania plenarne odbywają się w porze letniej regularnie **co wtorek** po pierwszym każdego miesiąca. Przyszłe zebranie z bardzo ważnym porządkiem obrad odbędzie się we wtorek, 4 maja o 8 wiecz. w „Ognisku", na które gremjalnie przybyć się uprasza. W pochodzie 3 maja Tow. bierze udział ze sztandarem i delegatami, przyczem reszta członków dowolnie dołączyć się może.

Klub Mandolinistów „Lutnia". Lekcja w czwartek i piątek o 7 wiecz. w „Domu Czeladzi", ul. Zygm. Augusta. Z powodu bardzo ważnych spraw i zbliżającej się wycieczki komplet pożądany.

Grono Przyjaciół Sceny. Dziś w czwartek o 8 wiecz. w lokalu 3 Maja, plac Piastowski 2 próba teatralna oraz zbiórka wszystkich członków celem omówienia sprawy na dzień 3 maja.

Sokół Bydgoszcz IX Czyżkówko. Nadzwyczajne zebranie w piątek, 30 bm. o 7 wiecz. w szkole Czyżkówko. Na porządku dziennym referat prezesa okr. V oraz obchód 3 maja. Komplet drużyny ćwiczącej oraz niećwiczącej konieczny.

K. S. „Korona" przy Zw. Podoficerów Rez W piątek, 30 bm. o 8 wiecz. nadzwyczajne zebranie u p. Mellera. Ze względu na uroczystość 3 maja i zawody niedzielne stawienie się wszystkich członków konieczne.

Oddział Kolarzy Sokoła V. Celem omówienia wyścigów i sztafety wzywa się członków o stawienie się w lokalu zebrań dnia 30 bm. o godz. 6.45. W dniu tym wspólny trening do drabinki. Zbiórka o godz. 4.45 po poł. również przed lokalem „Złoty Róg".

Bydgoski Klub Kolarzy. Zebranie miesięczne 1 maja w „Harmonji". Komplet członków konieczny. Goście mile widziani.

Baczność Hallerczycy! Nadzwyczajne zebranie placówki w piątek 30 bm. wieczorem w „Ognisku". Na porządku dziennym ważne sprawy, komplet konieczny.

Zorza i Stow. Młodych Polek w parafji Serca Jezusowego, zwołują nadzwyczajne wspólne zebranie na piątek, 30 bm. o godz. 7 do salki parafpalnej. Sprawa ważna.

Sokół Bydgoszcz III. Dziś ćwiczenia wyjątkowo o godz. **6-tej.**

Podoficerowie Rezerwy. Dziś w czwartek o 6.30 ćwiczenia piechoty w koszarach 62 pp. W piątek o 6.30 ćwiczenia artylerji, w koszarach 15 p. a. p.

Bank Polski płacił w dniu 29. 4. za:

dolary amerykańskie	9,70
funty szterlingów	47,16
franki szwajcarskie	187,53
franki francuskie	32,19
franki belgijskie	34,70
marki niemieckie	230,90
guldeny gdańskie	187,14
szylingi austrjackie	136,81
korony czeskie	28,74

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 29 kwietnia na 6 zł. 44,68 groszy.

NOTOWANIA

Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu

z dnia 28 kwietnia 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał ładunki wag., dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	29,50—30,50	Pszenica	50,00— 52,00
Owies			30.00— 32,00
Jęczmień	—	Jęczm. brow.	30,00— 32,00
Mąka żytnia 70% z workami			— 45,00
„ „ 65% „			— 46 50
Mąka pszenna 65% „			74,00— 77,00
Otręby żytnie	24—25	Otręby pszen.	—
Ziemniaki jadalne			— 3.70
Ziemniaki fabryczne			— 3,00

Usposobienie spokojne.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby na trudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. 27310

Pieniądze
uzyskasz prędko, przynosząc do sprzedaży licytacyjnej meble, lustra, ubrania, rowery, gramofony, wogóle wszystko, cokolwiek masz zbyteczne. Jezuicka 6, Marcinkowski, taksator. (10527

Akuszerka
przyjmuje zamówienia prywatne i z Kasy Chorych. J. Kucznerowicz, Bocianowo nr. 5, dawniej Racławicka 1. (F-1021

Automechanik
z małym kapitałem ma okazję się usamodzielnić pod bardzo dogodnymi warunkami. Kompletne warsztaty z tokarnią stoją do dyspozycji. Warunek: samodzielny pracownik znający klijentelę. Oferty z odpisami dotychczasowej działalności do „PAR“ Toruń, Szeroka 46 pod „10235“. (10393

Monter
samochodowy przyjmuje wszelkie reparacje. Of. pod „Reparacje“ do Dzien. Bydg. (9934

Krawcowa
bardzo dobra poleca się na wieś za mniejszem wynagrodzeniem. Garbary 19 a. Sobolewski. 10505

Suknie
kostjumy, płaszcze wykonuje prędko, elegancko, niedrogo. Uczę kroju. Z. Jost, K. Stroczyńska z Warszawy, Pl. Piastowski nr. 12. (F-1023

SPRZEDAŻE

Kto się liczy z **gotówką** niech kupuje **na raty** po cenach **gotówkowych** 10162
Ubrania Płaszcze
Magazyn odzieży Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2.

Majątki
gospodarstwa, domy, wille, poleca i poszukuje Biuro „Polonja“, Parkowa 3, Telefon 698. Hotel pod Orłem. (F-1014

Okazja!
35 mórg ziemi, z masywnemi budynkami, dom o 8 pokojach, 2 klm. od miasta i stacji, w Poznańskiem, prywatne, czyste, bez długu, natychmiast za 2.800 zł do nabycia i wiele innych poleca Biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, tel. 1815.

100 mórg
przy Bydgoszczy, duży żywy i martwy inwentarz 20 000. Domy, wille, fabryki poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (F1005

Młyn wodny
przytem 165 mórg ziemi pszennej, młyn nowocześnie urządzony, przemiał 80 ctr., z pełnym luxusem od Niemca w bogatej okolicy bez konkurencji Koni 6, bydła 18, świń 30. Poznańskie. Stacja w miejscu. Cena 50 000 złotych.

Młyn wodny
i 75 mórg ziemi z kompletną maszynerją, bez konkurencji, w bogatej okolicy, do wydzierżawienia. Wille, młyny, kamienice, gospodarstwa rolne, mieszkania z interesami i bez na dogodnych warunkach poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ ulica Dworcowa 80 I. Tel. 1815

Willa
w Chełmnie. 6-pokojowa z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Chełmno, Kościuszki 8. (10096

Samochód
„Protos“, 6 osób, 4 cylindrowy, dobry sprzedam za 5500 zł. Zgłosz. tel. 1293 od 8 - 14-tej. (10536

Skład
kolonjalny wraz z zakładem fryzjerskim, przyległem mieszkaniem 2-pokojowem i kuchnią sklepem, stajnią, ogrodem warzywnym i owocowym z powodu objęcia własności po zmarłym ojcu tanio na sprzedaż Zgł. do Dz. Bydg pod „Skład“. (10465

Interes
rzeźnicki z kompl. urządzeniem i mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Chełmża, ul. Toruńska nr 14. (F-1017

Magiel
bardzo dobry sprzedam korzystnie. Orła 26 J. Rekuć. (10490

Szafy
żelazne ogniotrwałe, urządzenia biurowe, wagi decymalne i stołowe puszki do kawy na sprzedaż Zduny 3. (10519

Urządzenia
składowe, regały i stoły nadające się do każdej branży tanio na sprzedaż. Zduny 3. (10518

Tanio
na sprzedaż urządzenie do kuchni. Malborska nr. 13. (10391

Ubranie
nowe granatowe nr. 52 wełniane za 80 zł sprzedam. Kościuszki 50 I p. prawo 10479

Rower
magiel i gramofon tanio na sprzedaż. Toruńska 127. (10461

Fortepjan
z elektrycznym z pędem zaraz na sprzedaż Of. pod „Nr. 444“ do eksp. Dzien. Bydg. (10456

Na sprzedaż
ławka i wszelkie narzędzia stolarskie ma J. Wojciechowski, Chocimska 17. (10460

Brama
z drzewa 1 mtr 80 ctm wys., 4 części tanio na sprzedaż. Lubelska 30. (10511

Wózek
dziecięcy biały sprzedam. Gdańska 111 ptr lewo. (F-1032

Jadalnia
i męski pokój także i osobno na sprzedaż. Sowińskiego 2. (F-1035

Meble.
Najtańsze źródło solidnej roboty; kompletne jadalki, sypialki, salon pokoje męskie, kuchnie i rozmaite inne od najwykwintniejszych do zwyczajnych; korzystny zakup, dogodne warunki Długa 4. St. Dobrzyński. (10495

Piekarskie
całkowite urządzenie, oraz urządzenie składowe, nadające się na każde inne przedsiębiorstwo, na sprzedaż. A. Minicki. Barcin, ulica 4 stycznia 72 (10463

KUPNA

Kupię
piekarnię lub wydzierżawię; gdzie, obojętnie, za 10—12 000 zł Stęczniewski Sulmierzyce, Wielkopolska (10309

Bilard
nowy lub używany kupię. Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „R. S. 100“. (10205

Kupię
lodówkę Kawiarnia, Nowość“, ul Gdańska 147 (10177

Motory
$2^1/_2$ i 3 konne nowe lub używane 440 Volt kupi. Janowicz, Nakielska 8. F-1031

Kupię
wózek sportowy z budką, dobrze utrzymany. Of. do Filji Dziennika Bydg. pod „Wózek“. F-1039

Kupię
psa do stróżowania. Of. pod „P. J 400“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. F-1018

Mydlarnia.
Kupię urządzenie mniejszej fabryki mydła, ewentualnie częściowo, przedewszystkiem prasę (Pendelschlagpresse) i maszynę do krajania Zgłosić się też może mydlarz (Siedemeister). A. Łęgowski, Nakło. (10483

LEKCJE

Nowy
kurs modniarstwa, wpisy codziennie. Śniadeckich 2. (10114

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26. (9794

Zdolnego
podróżującego, dobrze zaprowadzonego w składach cukierków i kolonjalnych poszukuję „Iramint“ Zarembski i Szymański, Poznań, ul. Wrocławska 11. (10454

Potrzebny
od 1 maja r. b. urzędnik gosp., samot., w średnim wieku, inteligentny, energiczny, z dobremi świadectwami i praktyką, któryby zarazem znał prowadzenie kancelarji wójtostwa. Oferty z odpisem świadectw, których się nie zwraca i referencjami uprasza Zarząd Majętności Karolewo, p. Sitno (Pom.) (10373

Poważne
Towarzystwo Ubezpieczeniowe poszukuje dzielnych akwizytorów za wysokiem wynagrodzeniem. Chętni i zaufani panowie otrzymają wyszkolenie bezpłatnie. Piśm. of. pod „Nr. 954“ do filji Dzien. Bydgosk. Dworcowa 2. (F-1027

Samodzielnego
czeladnika lakiernika poszukuje zaraz Ochocki, Chełmża, Paderewskiego nr. 26. (10462

Starszy stołowy
dzielny, uczciwy z kaucją 1000 zł potrzebny do hotelu. Zgłosz pod „A M. 1000“ do Dz. Bydg (10520

Biuralistkę
biegłą w wszelkich sprawach biurowych znającą spedycję poszukuje Edmund Kociński dawniej Kock synowie ulica Kościuszki 52. Uwzględnia się tylko oferty piśmienne (10506

Dzielny
stolarz na kilka dni może się zaraz zgłosić Gdzie, wskaże filja Dz. Bydgoskiego. (F-1043

Podróżujący
chcący zabrać dobry artykuł na wysoką prowizję do sprzedaży, zechce złożyć swe oferty z podaniem okręgu pod „1854“ do Dzien. Bydg. (10359

Poszukuję
dwóch czeladników szewskich na nową i dobrą pracę za dobrą płacą. Konrad Pałczyński, Lniano, pow. świecki (Pom.) (10369

Osobę zaufaną
przy kasie i pomoc w biurze, z kaucją 500 zł. poszukuje się zaraz. Zgł. do Filji Dz. Bydg Dworcowa 2, pod „K. K“. F-1042

Służąca
uczciwa i czysta, umiejąca gotować potrzebna. Pomorska 59 skład. (F-1044

Fryzjerkę
dzielną poszukuję od 1. 5 lub 15. 5. Maksym. Hoffmann, Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi nr. 30. (10365

Służąca
do wszystkiego (małe dziecko) z gotowaniem i praniem poszukiwana od 1 maja. Zgłaszać się tylko z dobremi świadectwami Mazowiecka 2, II p. prawo w godz. 8—10, $1^1/_2$—3, 7—$8^1/_2$. (F-102

Uczciwej
służącej poszukuję. Paderewskiego 32 III ptr. prawo. (F-1030

Gospodyni
uczciwa i sumienna z dobremi świadectwami potrzebna od 1 maja. Zgłosz. od 4—6. Ostrowska, Gdańska 19. III. 10216

Uczennica
do kuchni hotelowej potrzebna zaraz Hotel Boston, Dworcowa 7a (10517

Dziewczę
za skromną zapłatą do posług domowych może się zgłosić. Wiadomość w Dz. Bydg. (10451

Potrzebna
zaraz porządna, pracowita i uczciwa służąca. Niewitecki-Auto, Gdańska 59. Tel. 628. (F-1037

Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady do wszelkich prac domowych na przychodne. Zgłosz. do Dz. Bydg. (10501

Służąca
umiejąca dobrze gotować zaraz potrzebna Szarek Dworcowa 90. F-1040

Korespondentka
19 letnia, z ukończonem Liceum Handlowem, roczną praktyką przyjmie posadę prywatną lub biurową, także na prowincji. Zgłosz. pod „27—18“ do Dzien. Bydg. (9759

Panienka
władająca językiem polskim i niemieckim, z praktyką biurową, umiejąca pisać na maszynie i stenografować, poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę przesłać do: J. Kordecki, ul. Gdańska 39. (10457

Panienka
lat 21, z dwuletnią praktyką drogeryjną, szuka posady w drogerji lub aptece. Zgłosz. upr. się pod „Drogerja“ do filji Dzien Bydg. (F-1019

Poszukuję
posady Umiem szyć, prasować sztywną bieliznę, ręczne robótki; najchętniej do dzieci. Miejscowość obojętna. Posiadam dobre świadectwa. Oferty do Dz. Bydg. pod „L. U.“ (10514

Wszelkie **DRUKI** wyk. szybko i starannie
Drukarnia Bydgoska
wydawn. Dzien. Bydg.
Poznańska 30

Agentura „Dziennika Bydgoskiego“ w Chełmnie.
Kociniewski
Kiosk (10 378
Chełmno.

Służący
znający dobrą obsługę poszukuje posady od 1. 5. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „L. S.“ (F-1028

Kuchmistrz
hotelowy - restauracyjny, cukiernik, poszukuje miejsca od 15. 5. Łask. oferty do Dz. Byd. pod „Nr. 508“. (10493

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
natychmiast skład kolonjalny i sprzętów kuchennych przy rynku wprost od właściciela Do objęcia potrzeba 5—6 tysięcy zł. 3-pokojowe mieszkanie wolne. Of. pod „Wolne“ do Dzien Bydg. 10513

Skład
z przyległem dwupokojowem mieszkaniem i kuchnią przy rynku, nadający się na bławaty lub krótkie towary w małem mieście w Poznańskiem zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „700“. (10484

Skład
kolonjalny z restauracją i wolnem mieszkaniem natychmiast z powodu śmierci męża mego do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Do przejęcia potrzeba 7—8000 zł. Posesja położona jest przy rynku w ruchliwym miejscu w średn. mieście na Pomorzu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „F. K. L.“ (10464

Poszukuję
dzierżawy piekarni w powiatowym mieście. Of. do Dz. Bydg. pod „Piekarnia 150“. (10466

Ubikacja
do wynajęcia na warsztat stolarski lub ślusarski. J. Rekuć. Orła 26 (10491

Za sklep
z małem mieszkaniem, dam 4 pokojowe ładne mieszkanie. Planer, ul Sienkiewicza 44. I ptr. F-1041

MIESZKANIA

Poszukuję
1—2 pokoi z kuchnią. Płacę czynsz z góry. Wład Plac Piastowski nr. 7, pracownia obrazów. (10398

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią przy ul. Mostowej od gospodarza dla kawalera lub bezdzietnego małżeństwa do oddania. Czynsz za rok z góry. Of. do Dz. Bydg. pod „Kawaler“. (10480

Mieszkanie
5 pokoi dużych na I ptr. z wszelk. wygodami przy ul. Gdańskiej wprost od gospodarza za zwrotem kosztów remontu i zapł. czynszu za rok z góry do oddania. Oferty pod „Czynsz 5“ do Dz. Bydg. (10481

Uwaga!
Potrzebny pokój z kuchnią dla robotnika kolejowego. Zapłacę odstępne. Zgł. Petersona 12a. III ptr. prawo. (F-882

Mieszkanie
5 dużych pokoi z przynależnościami przy ul. Gdańskiej parter za zwrotem kosztów remontu, czynszu za rok z góry i kupna dobrze utrzymanej dęb. sypialki i garnituru klubowego do oddania. Of. pod „Parter“ do Dz. Bydg. (10482

Mieszkania
3 pokojowego z wszelkim komfortem poszukuję w śródmieściu. Of. pod „Nr. 1016“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-1016

3 pokojowe
mieszkanie za zwrotem kosztów do odstąpienia. Of. pod „M. W.“ do Dz. Bydg. (10494

Mieszkanie
1 pokojowe z kuchnią zamienię na większe Adres wskaże Dz Bydg. (10509

POKOJE

Letnisko
poszukuje się zaraz dla pani na całe lato, wśród lasu, z dogodną komunikacją. Zgłosz. z szczegółowem podaniem bliższych danych (okazja konnej jazdy pożądana) do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Letnisko“ F-1001

2 pokoje
elegancko umebl. z telefonem od 1 maja do wynajęcia. Cieszkowskiego 3. (F-1008

Pokój
umeblow. do wynajęcia zaraz lub od 15. 5. Jagiellońska 17, I. p. (10376

Pokój
umeblowany, tylko dla pana, do wynajęcia. Ul Hetmańska 7, II p., wchód z bramy. (10089

Pokój
umeblowany do wynajęcia. 20 stycznia 28, Kersten. (F-972

Pokój
mały z utrzymaniem do wynajęcia, Gdańska 147 I ptr. prawo. (10459

Pokoju
próżnego poszukuję. Nowaczkiewicz, ul. Podgórze 10, part., pr. (10422

Pokój
umeblow. zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 28, III. l. (10487

Pokój
umeblow. zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 28, IV. l. (10487

Duży
słoneczny pokój do wynajęcia dla dwóch osób z utrzymaniem lub bez. Śniadeckich 55, II. piętro do góry na lewo. (10361

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Plac Poznański 2. Gospodarz. (10485

Pokój
umebl. frontowy z elektrycznem światłem do wynajęcia zaraz lub od 15. 5. Poznańska 29 II p. prawo. (10492

Pokój
frontowy dobrze umebl. dla solidnej osoby do wynajęcia. Pomorska 36 II ptr. prawo. (F-1024

Pokój
z dobrem utrzymaniem do wynajęcia. Petersona 11 I ptr. (F-1033

Pokój
umebl. 18 zł miesięcznie do wynajęcia. Garbary 10 II ptr. lewo. (10496

Pokój
umebl. do wynajęcia Lewandowski, Chocimska 10. (10134

Pokój
do wynajęcia. Pomorska 67, III p. (10504

Pokój
umebl. do wynajęcia. Plac Poznański 13 I ptr. lewo. (10497

Pokój
umeblowany Siemiradzkiego 4 part. lewo. (10508

Darmo
oddam pokój za wskazanie pracy starszej inteligentnej pani. Of. pod „Darmo“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-1025

Biuro obrony prywatnej
Bydgoszcz, Nowy Rynek nr. 10
załatwia wszelkie sprawy sądowe, procesowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe, ściąganie wszelkich należytości itd. udziela porad prawnych. (10521

Pokój
umebl. dla 1—2 osób do wynajęcia. Pomorska nr. 49 50 III ptr. lewo. F-1036

Pokój
umebl. ewtl. z pianinem tanio do wynajęcia, ul. Fredry 6 II ptr. prawo. F-1038

Pokój
frontowy na 2 osoby do wynajęcia. Warszawska nr. 14 I ptr. prawo. (10534

Pokój
umebl. od 1. 5. do wynajęcia, ul. Wileńska 8 II ptr. lewo. (10515

Pokój
z nieskrępującem wejściem dla pana zaraz do wynajęcia, ul. Mazowiecka 37 I piętro. (10516

Pokój
z utrzymaniem dla jednego pana od 1. 5. do wynajęcia. Św. Trójcy nr. 1a, II p. l. (10498

Pokój
umebl. do wynajęcia Wileńska 12 ptr. lewo. F-1034

ROZMAITOŚCI

Dwór-Letnisko
wszelka swoboda, konie pojazdy, wierzchowce, stół wyborowy bez ograniczenia. Zgłosz. i informacje Józefa Kłopocka, Bydgoszcz, Gdańska 41. (10507

Obiady
prywatne wydaję. Gdańska 147, I p. pr. (10458

Detektyw
Eisner, Bydgoszcz, Gdańska 38, przeprowadza dyskretnie dochodzenia w sprawach rozwodowych i alimentów. — Informacje. F-687

Biegły
samodzielny kupiec, wyjeżdżający bardzo często do Niemiec, załatwia wszelkiego rodzaju zlecenia oraz sprawy hipoteczne i t. d. Of. pod „J. Fr.“ do Dzien. Bydg. (10175

Przedsiębiorstwo
dobrze prosperujące poszukuje celem powiększenia takowego pożyczki lub wspólnika z kapitałem 4-5 tysięcy zł. zagwarantowane interesem i hipoteką. Zgł. pod „Przedsiębiorstwo“ do Dzien. Bydg. (10522

Potrzebuję
na krótszy lub dłuższy czas do 5000 zł. Posiadam posesje wartości nad 100.000 zł, zastaw, gwarancja i procent wedle ugody. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. pod „Nr. 1028“. (F-1029

Zgubiono
papiery wojskowe na nazwisko Mieczysław Szelągowski. Uczciwego znalazcę uprasza się oddać pod adr. ul. Śląska 10. (10384

Zginął
pies w dniu 28 bm. brązowy ogon krótki, polowy, obroża mosiężne kolce, odprowadzić za wynagrodzeniem. Ulica Długa 65. Seifert. (10502

Dziś, o godzinie 4^25 po południu rozstał się z tym światem w 65 roku życia, kilkakrotnie opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, brat, dziadek, teść i wuj

ś. p. Józef Cegielski

Inspektor szkolny w Kcyni.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego odprawi się w sobotę, 1 maja o g. 10½ w kaplicy Przemienienia Pańskiego w Poznaniu. Wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinie 4-tej po południu na cmentarz św. Marciński.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina.

Kcynia, Poznań, Düsseldorf, Wągrowiec, Bydgoszcz, Witkowo, dnia 28-go kwietnia 1926 r. 10528

Dnia 27 kwietnia 1926 r. o godzinie 4-tej rano zmarła członkini

ś. p.

Marja Wiśniewska

W Zmarłej tracimy jedną z najgorliwszych członkiń, o której pamięć u nas nie zaginie.

Tow. śpiewu „Halka" w Wyrzysku.

F-1026

NA SEZON

polecam wszelkie nowości w wielkim wyborze

w kapeluszach damskich, męskich

jak i przyborach do stroju po cenach umiarkowanych.

Tadeusz Sroczyński

Bydgoszcz, ulica Mostowa nr. 9.

10529

Majątek

od 300—400 mórg, wpłata od 80.000 zł i więcej, poszukuje się celem kupna. Warunek zabudowanie, ziemia i komunikacja dobra. Pośrednictwo niewykluczone. Prędko decydujące oferty proszę złożyć do Filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Majątek". (F-1020

Do fabrykacji cementowych

maszyna do robienia dachówek z ca. 300 formami podkładowemi. **Ca. 60' 40' i 30' rór** na sprzedaż. Wiad. udzieli **Juljusz Grosser, Toruń, ul. Mickiewicza nr. 18.** (10455

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 kwietnia 1926 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówką **na cegielni u p. F. Sand'ta** w **Wąbrzeźnie** 10540

100,000 cegieł

Główczewski, komornik sądowy w **Wąbrzeźnie.**

Wyprzedaż złączonych mas upadłościowych:

Bławaty, konfekcja robocza męska i młodzieńcza, obuwie męskie, damskie i dziecięce. 10535

Sprzedaż począwszy **od 1 maja r. b. o godz. 10-tej** w sklepie handl. przy **ul. Jana Kazimierza 1.**

Tylko kilka dni!

Zarządcy mas upadłościowych

Kazimierz Kaczmarek, Św. Trójcy 10 - Tel. 1709.
Leon May, Plac Wolności 1 - Tel. 973.

Sprzedaż z upadłości

z polecenia zarządcy upadł. p. **Kaczmarka**

F-my Młyn (Okole) T. z o. p.

W sobotę, 1. maja rb. o godz. 11-tej przedpoł. sprzedawać będę **w Młynie Petersona, Okole Młyńska 3,** najwięcej dającemu:

szafę do pieniędzy, godło firmowe, ca 200 ctr. koksu gazuj., kompletne urządzenie biurowe, 4 wagi decym 120 worków jut., pasy zapędowe, taczki, drabiny, schódki, łożyska mos. i różne narzędzia i przybory młynarskie.

Do obejrzenia ½ godz. przed licytacją.

Michał Piechowiak 10524
zaprzys. aukcjonator i taksator **Długa 8, Tel. 1631.**

Ważne: dla Magistratów miast Pomorza, Gazowni Miejskich i prywatnych instalatorów gazowych.

Gazownia bydgoska

urządza tygodniowy

kurs dokształcający

dla kierowników Gazowni, instalatorów gazowych oraz osób interesujących się popularyzacją gazu

w czasie od dnia 10 do 15 maja włącznie. Bliższe szczegóły w dziale redakcyjnym na stronie 8. (10503

Ziemniaki

do jedzenia „Industria" kupi kilka wozów (10533

Szulz, ul. Toruńska nr. 185 Tel. 281.

Wykę i groch

do siewu

mają w większych i mniejszych ilościach do oddania (F 989

Kruczyński i Ska, Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 105. Tel. 1333 i 1323.

Poszukuje się kupna używanego, lecz w dobrym stanie

wózka

dla starszej chorej osoby Zgłosz. z podaniem ceny proszę nadsyłać pod adres.

Tadeusz Lapis, Żnin ul Bydgoska 17. (10499

Ucznia

z dobrem przygotowaniem szkolnem do biura handlowego przyjmiemy. Oferty z życiorysem nadsyłać pod adresem: (10394

„UNIA" Zjednoczone Fabryki Maszyn, T. A. dawniej C. Blumwe i Syn, Bydgoszcz 4, **ul. Nakielska 26.**

Zamiast TRANU

poleca się znany i od lat wielu zalecany przez WPP. Lekarzy

JECOROL

Magistra A. Bukowskiego

Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemji, ogólnem wyczerpaniu, chorobie angielskiej.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Żądać tylko **z czerwonym podpisem „A. Bukowski"** i marką ochronną — trójkąt ze statywem.

Wystrzegać się naśladownictw.

10500

Wszelkie prace introligatorskie jak:

oprawa książek

od zwyczajnej oprawy szkolnej do wykwintnej oprawy luksusowej.

Fabrykacja ksiąg handlowych, bloków i broszur.

Naklejanie map i planów na płótnie itp. wykonuje starannie

Introligatornia Druk. Bydgosk. (Dziennik Bydgoski) ul. Poznańska 30.



Dbajcie o swoje zdrowie!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu **zł. 4,30** (z przesyłką). (8739



Łóżka

żelazne pierwszorzędnego wykonania korzystnie w wielkim wyborze.

F. KRESKI, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7



Najuporczywszy ból głowy usuwają proszki dla dorosłych **„z kogutkiem"** wyrobu apteki **A. Gąseckiego w Warszawie.** Sprzedają apteki (8740 Skład główny **Apteka Gąseckiego, ulica Leszna 41.**

BAR-ANGIELSKI-BAR

Gdańska 165, obok Kina Kristal. Telef. 399.

JAZZBAND - ORŁOWSKIEGO

W czwartek, 29. bm.

Wieczór Obywatelski

Dancing do rana.

Występy znakomitego duetu muzykalno-komicznego

„IGNACJO"

JAZZBAND - ORŁOWSKIEGO

Uprzejmie zaprasza — Dyrekcja **Michał Grabowski**

10523

We wtorek, dnia 4 maja br. o godz. 3 po poł.

sprzedawane będą w **majętności Samsieczno** poczta **Mrocza,** stacja kolejowa Slesin

9 koni

roboczych - wyranżerowanych

i 1 muł

za gotówkę najwięcej dającemu.

10453 **Administracja Majętności Potulice.**

Zarząd Kasyna Ofic., Szkoły Pilotów w Bydgoszczy

podaje do wiadomości, iż **od dnia 25 maja br.** jest

do wydzierżawienia

bufet i kuchnia. 10478

Poważni reflektanci zechcą zgłosić się **na Lotnisko** w godzinach rannych celem przejrzenia warunków.

Pamiętajcie o bezrobotnych.

Wydzierżawię natychmiast

skład kolonjalny, żelaza i materjałów budowl.

włącznie z hotelem i restauracją z centraln. ogrzewaniem, elektr. światłem i wolnem 5 pokoj. mieszkaniem, w tem obszerne zabudowania gospodarcze wraz z ogrodem. Powyższe znajduje się w miasteczku na Pomorzu, a do objęcia potrzeba około 18 tys. zł. Poważni reflektanci zechcą się zgłosić pod nr. „232" do Dziennika Bydgoskiego. (10371

Kupujemy każdą ilość

kartofli fabrycznych

i płacimy gotówką. (10322

„Solanum"

Zakłady Rolniczo-Przemysłowe S. A. Tczew. Tel. 8.